

# Rok 2010 – zrozumieć Polskę

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.xwp.pl](http://www.tpd.xwp.pl); Tel. - 0504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 3 (363) Rok IX 19.1.2011 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

**OPTYK**

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**Jedna trzecia  
budżetu  
na oświatę**

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
POGRZEBOWE**  
Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice

**Piotr Skrzypczak**  
TEL. (0-94) 363 40 05  
KOM. 0 604 564 418  
[www.pogrzebydrawsko.pl](http://www.pogrzebydrawsko.pl)

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3

PROGRAM REGIONALNY  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

Temat „działkowców” powraca

## Walnego nie będzie? Co tu się dzieje?

**KOZŁOWSKI**  
[www.jmmk.pl](http://www.jmmk.pl)  
ŚWIAT SAMOCHODÓW

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO  
SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH**  
PAWEŁ BIEĆ

**TRANSPORT:**  
Ciężarowo-samowyladowawczy  
Dostarczanie piasków-żwirów

**USŁUGI:**  
Koparko - spychowe, dźwigowe  
maszyn drogowych  
Utylizacja gruzu, papy, eternitu  
Rozbiórki budowl

Drawsko Pom., ul. Łąkowa 19, Czesław Bieć - Pełnomocnik  
tel./fax 094 363 34 01, kom. 602 637 277, 502 637 155

**Usługi Pogrzebowo-Nagrobkowe**  
Arkadiusz Ściurkowski  
Złocieniec - Wierzchowo - Kalisz Pom. - Czaplinek

**Organizacja pogrzebów  
Sprzedaż nagrobków  
Winda GRATIS**

Złocieniec  
ul. Dworcowa 17a  
Tel. 502 633 215

**NOWOCZESNY  
SPRZED@WCA**

Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.  
zaprasza mieszkańców powiatu łobeskiego, drawskiego i miasta Szczecin,  
którzy ukończyli 45 rok życia  
oraz pozostają bez zatrudnienia przez okres co najmniej trzech ostatnich miesięcy lub są zarejestrowani w PUP łącznie przez  
okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat

do udziału w szkoleniu w ramach II edycji projektu „Nowoczesny sprzed@wca”,  
pod nazwą  
**E-sprzedawca**

Szkolenie dotyczy m.in.:  
\*podstaw obsługi komputera \* organizacji e-handlu \* zakładania strony internetowej i jej pozycjonowania \* utworzenia sklepu internetowego \*  
Uczestnikom zapewniamy:  
\* zwrot kosztów dojazdu \* catering w trakcie zajęć \* stypendium szkoleniowe \* materiały szkoleniowe \*

Biuro Projektu: ZARR S.A. ul. Św. Ducha 2, 70-205 Szczecin, tel: 91432 9318  
[www.nowoczesny.zarr.com.pl](http://www.nowoczesny.zarr.com.pl)

KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
Człowiek - najlepsza inwestycja

**NOWOCZESNY  
SPRZED@WCA**

Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.  
zaprasza mieszkańców powiatu łobeskiego, drawskiego i miasta Szczecin,  
którzy ukończyli 45 rok życia  
oraz pozostają bez zatrudnienia przez okres co najmniej trzech ostatnich miesięcy lub są zarejestrowani w PUP łącznie przez  
okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat

do udziału w szkoleniu w ramach II edycji projektu Nowoczesny sprzed@wca,  
pod nazwą:  
**Profesjonalny sprzedawca**

Szkolenie dotyczy m.in.:  
\* obsługi kas fiskalnych \* BHP \* towaroznawstwa \* nowoczesnych technik sprzedaży \* podstaw marketingu i reklamy \* podstaw prawa  
gospodarczego \*  
Uczestnikom zapewniamy:  
\* zwrot kosztów dojazdu \* catering w trakcie zajęć \* stypendium szkoleniowe \* materiały szkoleniowe \*

Biuro Projektu: ZARR S.A. ul. Św. Ducha 2, 70-205 Szczecin, tel: 91 432 93 18  
[www.nowoczesny.zarr.com.pl](http://www.nowoczesny.zarr.com.pl)

KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
Człowiek - najlepsza inwestycja

A jak to będzie pierwszego maja 2011 roku w Złocieniu?

# SANTO SUBITO – i stało się

(ZŁOCIENIEC). W piątek 14 stycznia z Rzymu nadeszła długo wyczekiwana wiadomość. Stało się zadość życzeniom wiernych Kościoła Katolickiego, którzy jeszcze podczas pogrzebu Papieża Jana Pawła II wznosili okrzyki – SANTO SUBITO (Święty natychmiast). Podkreśla się, że tak szybko świętą stała się tylko Matka Teresa. W przypadku Naszego Papieża proces beatyfikacyjny trwał sześć lat. Na dzień beatyfikacji wybrano pierwszy maja tego roku. Uroczystości odbędą się w Watykanie. Tam też już rozpoczęły się wszelkie przygotowania do tego niezwykłego dla całego świata wydarzenia. Wiadomo, na placu Świętego Piotra nie pomieszczą się wszyscy przybysze z całego globu. Szacunki są następujące: do Watykanu na te uroczystości może przybyć i dwa miliony ludzi. Nie sposób dzisiaj powiedzieć, ilu pielgrzymów na ten dzień uda się do Watykanu z Polski. Wedle wstępnych badań zamiar deklaruje co ósmy badany. W każdym bądź razie można się spodziewać, że reprezentacja naszego kraju będzie liczyła sporych kilkaset tysięcy wiernych i chyba nie tylko tych. Gdyby do Watykanu na ten dzień wybrał się co ósmy Polak, wówczas byłoby nas tam około czterech milionów.

## PRZYGOTOWANIA W WATYKANIE

Trumna z ciałem Jana Pawła II zostanie umieszczona w kaplicy świętego Sebastiana. Do tego miejsca jest łatwy dostęp obliczony na odwiedzanie go przez miliony wiernych. Oczy całego świata będą skupione na tym miejscu, w którym po beatyfikacji będzie trwało oczekiwanie na kanonizację. Nie ma precyzyjnie określonego czasu oczekiwanie na kanonizację po dokonanej beatyfikacji.

W mijających dniach oczekiwaliśmy doniesień z prac specjalnych komisji, które wypracowywały swoje stanowiska w sprawie cudu dokonanego za przyczyną Jana Pawła II. By mogła nastąpić beatyfikacja, cudowne wydarzenie musi zostać potwierdzone jeszcze przed nią samą. Akurat tak się stało.

Pod chyba najbardziej znanym na świecie adresem (Kraków, Franciszkańska 3) radosne spotkanie z okazji radosnej informacji z Watykanu odbyło się od godziny 21.00 wieczorem dnia wiadomości. Doniesiono, że pod oknem została odmówiona modlitwa do wkrótce beatyfikowanego Jan Pawła II. Zakończenie modlitwy zaplanowano dokładnie na dwudziestą pierwszą trzydzieści siedem.

## DLA NAS

Reporterzy wszeley tego dnia



donosili, jak to ludzie na różne sposoby komunikacyjne przekazywali sobie tę wiadomość. Wielu ludzi mówiło i tak: - *Dla nas to żadne zaskoczenie. Dla nas zawsze był świętym. Jest, był i będzie* – to chyba najbardziej lakoniczne określenie tego wydarzenia. Z Wadowic, miejsca urodzenia Jana Pawła II, powiedziano: - *Tu każdy od dawna z niecierpliwością czekał na ten dzień. Przypomnijmy, na ten dzień czekaliśmy sześć lat. Mówią, że to niedługo, a nawet – że bardzo krótko. Ale i podczas tego oczekiwania wielu z nas do Naszego Papieża się już modliło.* – Odnosiłam się do Niego w modlitwie, jak do przyjaciela - powie starsza pani, która poznała Karola Wojtyłę jeszcze w kółku poetyckim.

## SPOTKANIA...

Na ile sposobów można wspominać tego Człowieka? Na tyle, ilu jest ludzi na tym świecie. Bo nawet niechrześcijanom był bliski, czego są liczne dowody. A reporterskim piórem, ze Złocienka – jak by można to wszystko ponazywać? Mam Go w oczach tak, jakbym widział człowieka niosącego na swych silnych, mocnych barkach, całą kulę ziemską z nami wszystkimi na niej. Po czasie tak widzę, tak wiem. Może tak dlatego, że pierwszy raz widziałem Go ogromnego na szczycie Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie, a sam stałem na murawie piłkarskiej stadionu, którego już nie ma. Ale, przecież nie dlatego...

Później byłem wielokrotnie na Mszach świętych z Nim. A od samej postaci tylko malutko, kilka metrów na dziedzińcu Zamku Królewskiego

w Warszawie. Przedtem, leżąc w ryzsztoku, robiłem zdjęcie, w tej pozycji na potrzeby kadru, a On mnie dostrzegł i skłonił się leżącej na ziemi postaci z aparatem w dłoni. Z tym skłonem postaci pozostaną na zawsze.

## NASZE MIEJSCA PAPIESKIE

W poniedziałek obszedłem w Złocieniu nasze miejsca papieskie. Choinki w kościele Maryi Wniebowziętej przesłaniają teraz obraz Papieża umieszczony w bocznym ołtarzu przez proboszcza Leonarda Bandosza. Wielkie dzięki małżeństwu Małgorzacie i Antoniemu Jakubowskiemu za Krzyż Papieski i Skałę Pamięci u tego samego kościoła. Wielkie dzięki tej rodzinie, i innym złocienianom, za Krzyż na pamiątkę Naszego Papieża nad brzegami Drawy.

Nad Drawą przy moście S. Staszica jest pompa uliczna, która widnieje na zdjęciu, na którym Karol Wojtyła zmierza ku ulicy przenosząc kajak. A tablice nad Drawą z informacjami o pobytach u nas, nieco już szerniały. Zadbamy. Do pierwszego maja zdążymy.

Kiedy w Warszawie wielokrotnie bywałem na Mszach świętych celebrowanych przez Naszego Papieża, byłem przekonany, że będę reporterem sportowym. Jest inaczej. Mam ze swym krajem w tej sprawie swoje rachunki. Dlatego nie mogę pominąć, że w Złocieniu Karol Wojtyła grał w piłkę nożną, grał w drużynie żonaty, bramki nie strzelił. To nasz tutaj w Złocieniu sportowy skarb największy. Mamy Papieskie Bieganie, możemy być dumni z tego. Ale, idźmy, biegnijmy dalej. Pomyślmy,

jak ten mecz z Papieżem w ataku jeszcze raz przypomnieć nawet i całemu światu? To pierwszy beatyfikowany, który grał w piłkę i to u nas nad Drawą w Złocieniu. Podejmijmy zobowiązanie.

Tadeusz Nosel

Ciepłota  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowiec  
Wierzbowa  
Złocieniec

**pojezierza  
tygodnik  
drawskiego**

**Gazeta Powiatowa**

**www.tpd.xwp.pl**

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz  
-redaktor naczelny (tel. 504 042 532);  
Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

**Współpraca:** Magdalena Braniecka  
(tel. 514-794-463).

**Adres redakcji:** Złocieniec, ul. Boh.  
Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska  
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego  
6, tel./fax 91 3973730; e-mail:  
wppp1@wp.pl;  
NIP 859-001-19-30;

**Konto:** PKO Bank Polski Oddział 1  
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502  
0067 0927

*Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiacji tekstów. Ma-  
teriałów nie zamawianych nie zwraca-  
my. Nie odpowiadamy za treść re-  
klam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygo-  
dnik łobeski”, „tygodnik pojezierza  
drawskiego”, „gazetę gryficką”,  
„wieści świdwińskie”.

**SKŁAD i DRUK:** WPPP Łobez.  
Tel./fax (91) 39 73 730;  
**Nakład:** 1000 egz.

**Administracja publiczna i rada miejska trzecie w kolejce po gminne złotówki**

## Jedna trzecia budżetu na oświatę

(ZŁOCIENIEC) W tym roku prognozuje się w gminie Złocieniec dochody budżetowe na wysokości 41.913.099 złotych. Planowane wydatki budżetowe zostały skalkulowane w wysokości 44.649.774 złote. Deficyt – 2.736.675 złotych. Na jego pokrycie – kredyty i pożyczki uruchamiane w razie potrzeby. Projekt budżetu jest budżetem deficytowym, który zamyka się kwotą 2.736.675 złotych. (...)

### OŚWIATA I WYCHOWANIE NADAL W OCZEKIWANIU NA REFORMĘ

W dalszym ciągu największą pozycję w budżecie stanowią będą wydatki bieżące na zadania z zakresu: (1) oświaty i wychowania – 33,53 % (2) opieki społecznej – 25,53 % (3) administracji publicznej wraz z obsługą rady miejskiej – 12,64 % (4) gospodarki mieszkaniowej – 9,14 % (5) gospodarki komunalnej i ochrony środowiska –

4,70 % (6) kultury i ochrony dziedzictwa narodowego – 3,71 % (7) obsługi długu publicznego – 2,54 % (8) bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej – 1,97 % (8) transportu i łączności – 1,71 % (9) kultury fizycznej i sportu – 1,50 % (10) edukacyjnej opieki wychowawczej – 0,86 % (11) ochrony zdrowia – 0,77 % (12) pozostałe zadania – 1,40 %.

### SĄ MILIONY ZŁOTYCH, ALE ICH NIE MA

Zawodowcy z tej branży podkreślają już od dłuższego czasu, że w Złocieniu przynajmniej jedna ze szkół utrzymywana ze środków gminnych jest wręcz zbędna. Maleje liczba uczniów, rozrasta się kadra nauczycielska. Temat do natychmiastowych reform nie został oficjalnie poddany jeszcze nigdy do głosowania. Gdyby tak się stało, w budżecie gminy mogłyby być zaoszczędzone miliony złotych. (N)

## Poradnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia

78-500 Drawsko Pomorskie  
ul. B. Chrobrego 4  
tel. 693 358 377

czynna od 03.01.2011r.

poniedziałek	9.00 - 15.00
środa	9.00 - 18.00
piątek	9.00 - 15.00

Placówka posiada umowę z NFZ (Narodowy Fundusz Zdrowia).

**TYMPOL**

**OPONY**  
NOWE, BIEŻNIKOWANE  
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE  
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE  
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH  
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW  
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50  
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054  
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

**TOYOTA NOWOGARD**  
MK Sp. z o.o.  
**poszukuje  
mechanika**

Mile widziane doświadczenie.

Podania proszę kierować na adres:  
72-200 Nowogard; ul. 3 Maja 27b,  
email: kadry@toyotanowogard.pl

**Reklama  
w Tygodniku**

Pojezierza Drawskiego  
tel. 504 042 532  
wppp1@wp.pl

### Atrakcyjne kredyty

- dla lekarzy i prawników do 120.000 zł
  - dla rolników prowadzących działalność gospodarczą dla firm
  - pożyczki gotówkowe dla zadłużonych w BIK
  - lokaty w złoto od 100 zł. m-cznie
- 663 025 534, 667 032 242**

**Idealne miejsce  
na wasze wymarzone**

**wesele**

tel. 506 016 130  
www.centrum-wesela.pl



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**Biuro Ekonomiczne „Aktywa Plus” Emilia Kowalska wraz ze Stowarzyszeniem SEMAFOR w Złocieniu**

zapraszają

przedstawicieli lokalnych władz, przedstawicieli instytucji rynku pracy oraz pomocy i integracji społecznej, lokalnych podmiotów ekonomii społecznej, partnerów społeczno-gospodarczych do bezpłatnego udziału w:

## KONFERENCJI

**"Wyzwania i szanse ekonomii społecznej w Powiecie Drawskim"**

Termin konferencji: 19.01.2011r., godzina 14.00-17.30

Miejsce konferencji: Złocieniec

Na zgłoszenia czekamy do 14 stycznia 2011 r. na adres: Lokalny Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej 78-500 Złocieniec ul. Piłsudskiego 1 pokój 223 lub na adres email: kontakt@aktywnosc.eu.pl Liczba miejsc jest ograniczona

Szczegółowych informacji udziela Barbara Głownicka  
Tel. 694803329



Lokalny Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w Złocieniu  
Plus 650 Leśna 1, 78-500 Złocieniec, Tel/fax 94 3671348 lub 694803329

Biuro projektu w Szczecinie: ul. Boł. Smoleńskiego 29/2, 70-351;

tel/fax 091 839 18 84, kom 608 678 978;

www.aktywnosc.eu.pl kontakt@aktywnosc.eu.pl

### DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

Choroby naczyń - żyłaki, owrzodzenia, ch. Buergera

Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

# Gminna Ewidencja Zabytków



Dzięki ewidencji być może i ten drawski zabytek w postaci pierwszych murów obronnych miasta przestanie być postrzegany tylko jako fragment starej kamienicy.

(Drawsko Pomorskie) Gmina Drawsko Pomorskie postanowiła zainwestować w turystykę. W tym celu, by przekonać turystów że warto do Drawska przyjechać, w ostatnim czasie urząd miejski w Drawsku zlecił Pracowni Dokumentacji Konserwatorskiej VERBUM ze Szczecina wykonanie gminnej ewidencji

zabytków. Dzięki temu opracowaniu można będzie poczynić odpowiednie kroki, by zabytki ochronić i wypromować, a także uwzględnić przy nowych folderach promocyjnych gminy. Bo pierwszym krokiem do promocji jest pełna wiedza, co się posiada na własnym podwórku.

MB

# Kolejny wypadek w „Alei Śmierci”

**W czwartek w godzinach popołudniowych, koło miejscowości Rzęśnia, gm. Złocieniec doszło do kolizji drogowej z udziałem policjantów.**

Na odcinku drogi między Złocieniem a Drawskiem Pom. prowadzona była wycinka przydrożnych drzew. Miejsce wycinki zabezpieczali pracownicy dróg krajowych i w związku z trwającymi tam pracami ruch na drodze odbywał się wahadłowo.

W tył stojącego na szosie nie-

oznakowanego radiowozu, który zastosował się do znaku stop, wydanego przez kierującego ruchem pracownika dróg krajowych, uderzył samochód osobowy marki Audi, kierowany przez mieszkańca powiatu szczecineckiego.

W wyniku zdarzenia dwaj policjanci z obrażeniami kręgosłupa trafili do Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom. Kierujący Audi oraz jego rodzina, żona i dwoje dzieci w wieku 7 lat wyszli z kolizji bez szwanku. Po konsultacji z lekarzem zostali zwolnieni do domu. (kp)

**Zgłosili prośbę do budżetu, zobaczymy, jak się budżet na nich wypnie?**

## Dwa razy pisali do urzędu w sprawie ulicy – ruiny, i nikt do tej pory nie odpowiedział

(ZŁOCIENIEC). Uliczka Podmiejska w Złocieniu to uliczka w centrum. W samym centrum miasta. Od niepamiętnych lat jest w stanie nie tylko technicznym szkaradym. Tu się remontuje, bądź buduje ulice, nawet i dwa razy w przeciągu krótkiego czasu, ale tylko tym, co to wiadomo. Inni, wara od urzędowego koryta. Poszli won – tak władza dba od lat o tę dzielniczkę, nie tylko o ulicę Podmiejską Taka tu władza. Wie to wielu.

Podmiejska, Bydgoska, podobne im uliczki, tworzą coś w rodzaju slumsów złocienieckich. Złocieniecki Trójkąt Bermudzki.

I oto sami mieszkańcy poprosili, do władz petycje napisali, postali ją przez swego radnego – Waldemara Bucę, a ten pismo zgrabnie na sesji rady drżącym głosem odczytał. Tylko, czy z tego coś wyniknie? Jeśli nie, kilkadziesiąt osób jest gotowych przyjść na sesję rady miasta i wskazać pozycje, w których są ich pieniądze, a oni chcieliby je na remont ulicy i nie tylko. Na zadbanie o tę dzielnicę!

### PROŚBA, PETYCJA

Zobaczymy, co w petycji? – Złocieniec, trzynasty grudnia. Do Pana Burmistrza M. i G. Złocieniec. PROŚBA. My, mieszkańcy ulicy Podmiejskiej, zwracamy się z uprzejmą prośbą o ujęcie w budżecie 2011 roku naszej ulicy jako przeznaczonej do remontu nawierzchni. Chcielibyśmy nadmienić, że ulica ta, od dobrych kilkunastu lat nie jest remontowana, a w związku z tym jest w fatalnym stanie. Dodatkowo brak chodników negatywnie wpływa na bezpieczeństwo (bezoszczędnie wyjście z

budynków na ulicy) mieszkańców, w tym dzieci. W związku z brakiem chodników celowym jest zainstalowanie tzw. leżących policjantów (garbów) ograniczających prędkość.

Ponadto chcielibyśmy zauważyć, iż obiecana nam na przestrzeni lat naprawa sieci wodnej i kanalizacyjnej, do dnia dzisiejszego nie została załatwiona. Pisma w tej sprawie, które w okresie ostatnich kilku lat pisaliśmy, dwukrotnie pozostały bez odpowiedzi. Prosimy o interwencję w naszej sprawie. Z wyrazami szacunku – dalej następuje czterdzieści jeden podpisów.

### ZBADA TO KOMISJA REWIZYJNA RADY?

Tygodnik prośbę otrzymał od radnego z tego terenu Waldemara Bucy. Okazuje się, że jest jakaś szansa na to, by ulicę wciągnąć do tegorocznego budżetu, ale szansa mglista. Jeśli idzie o spowalnianie szybkości, to przódź. Nie ma odpowiedzi na pytania, dlaczego urząd na te prośby dwukrotnie dotąd nie odpowiadał, a przecież do składania propozycji do budżetu każdego roku zachęca. Ale to już zadanie dla komisji rewizyjnej rady.

A dalej to już sąd administracyjny.

### BUDŻET MÓGLBY BYĆ DLA LUDZI?

Tygodnik w tej prośbie widzi coś jeszcze ponad nią. Oto przykład, jak mógłby być konstruowany budżet gminy. Pod potrzeby mieszkańców? – ależ mi odkrycie. W warunkach złocienieckich, jak widać, to jednak odkrycie, i to sporego kalibru!

Tadeusz Nosel



Wyprzedaż rocznika 2010 to czas, w którym marzenia stają się rzeczywistością. Odwiedź nasze salony i poznaj nowe, atrakcyjne ceny modeli Toyota.

Nie zwlekaj, teraz jesteś bliżej spełnienia swoich marzeń.

Today  
Tomorrow  
Toyota

Toyota Nowogard MK  
ul. 3-go Maja 27b,  
72-200 Nowogard

**nowogard MK**  
e-mail: 002@toyota.pl  
www.toyotanowogard.pl

Salon tel. 091 39 25 700, serwis tel. 091 39 25 702

\*Wysokość korzyści dotyczących wybranych samochodów z 2010 roku jest zależna od wersji i specyfikacji pojazdu oraz uwzględnienia autousterka o wartości 1 200 zł i korzyści wynikającej z pakietu 2010. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyota. Liczba aut ograniczona.  
Yaris, Corolla, Auris – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 (Yaris) do 7,0 (Auris) l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 109 (Yaris) do 174 (Auris) g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszystkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotografie, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumentowej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa) zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy.

Temat „działkowców” powraca

# Walnego nie będzie? Co tu się dzieje?

**(Złocieniec) Po długiej przerwie powracamy do tematu działkowców z Rodziny Ogródów Działkowych „Krokus” w Złocieniu.**

Przypomnijmy, kilka miesięcy temu opisywaliśmy niepokojące zdarzenia, jakie miały miejsce na ogródkach działkowych – wojnę z kłopotliwymi gołębiami, problemy z elektryfikacją działek, dewastację wybranych ogródków, a przede wszystkim brak zgody między działkowcami a zarządem.

Na zebraniu nadzwyczajnym działkowców, na którym odczytano protokół pokontrolny komisji rewizyjnej z Zarządu Okręgowego, działkowcy kończyli zbierać ostatnie podpisy niezbędne do zwołania walnego zebrania. (Tak doradzili im członkowie owej Komisji). Pisaliśmy o tym we wrześniu i październiku. Po zebraniu odpowiedniej ilości podpisów, działkowcy mieli wysłać listy podpisów wraz z wnioskiem o zwołanie walnego do zarządu. Tak uczynili. Wysłano podpisy do Zarządu ROD w Złocieniu, do Koszalina i na wszelki wypadek do Warszawy. Ze Złocienica pisma kilkakrotnie wracały. W końcu jednak udało się je dostarczyć zarządowi. Na odpowiedzi działkowcy czekali skandalicznie długo, bowiem część pism przyszła dopiero kilka dni temu.

Jedna z działkowniczek napisała skargę do Krajowej Rady PZD na funkcjonowanie zarządu oraz atmosferę panującą na działkach. Decyzją Rady, Krajowa Komisja Rewizyjna PZD w Koszalinie otrzymała na początku stycznia tego roku pismo, w którym czytamy: „Sytuacja w Ogródkach jest poważna. Z artykułów prasowych wynika, że powołana przez Okręg komisja badała sprawę, a więc wiedza Waszego OZ winna być wystarczająca do podejmowania odpowiednich decyzji i udzielania wyjaśnień. Jednak jak wynika ze skargi po pobycie komisji z Okręgu na terenie ROD nic nie uległo zmianie”. – czytamy w piśmie z Warszawy. Dalej mowa jest o walnym zebraniu, na które działkowcy tak bardzo liczą: „Jeśli wola działkowców jest zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania, należy zgodzić się ze statutem takie zebranie zwołać”.

Zarząd Okręgowy PZD z Kosza-

lina nie potrzebował pisma od Rady Krajowej w sprawie walnego, gdyż sam w piśmie do jednego z działkowców decyzję o zgodzie na walne zebranie podjął i to już na początku grudnia. W piśmie do jednego z działkowców od dyrektora biura PZD OZ Koszalin, czytamy:

„Czy możliwe jest rozwiązanie spornych kwestii? Jest możliwe. W tym celu Prezydium OZ PZD podjęło uchwałę, która nakazuje odbycie nadzwyczajnego walnego zebrania ogrodu w celu oceny pracy zarządu i wyborów nowego zarządu zgodnie z Regulaminem ROD. W przypadku gdy zarząd nie wykona polecenia, wprowadzony zostanie zarząd komisaryczny, a członkowie zarządu mogą ponieść konsekwencje regulaminowe do wykluczenia z szeregu PZD włącznie”. – mocne słowa pisze dyrektor biura do działkowca.

Dalej czytamy wskazówki, jak powinni się działkowcy podczas walnego zachowywać, by nie dopuścić do „pyskówek”, etc. – „Zebranie ze względu na okres świąteczny winno odbyć się najpóźniej do 15 stycznia 2011”. – czytamy w piśmie od Zarządu Okręgowego. Jednak, o dziwo! W dalszej części pisma ten sam dyrektor biura PZD OZ prosi, by terminu tego nikomu nie przekazywać, gdyż „Zarząd nie otrzymał jeszcze stosownych poleceń”.

Na tym stwierdzeniu jednak kuriozum nie koniec. Działkowcy, którzy na dniach otrzymali pisma z Warszawy i Koszalina, zapewniające o słuszności powołania walnego zebrania, nie mogli się nadziwić, gdy na początku stycznia przyszli na działki. Wszystkich ich zaintrygowała kartka przywieszona do drzwi świetlicy działkowej: - Wszystkie uchwały przeważnie wieszają się na bramach i tablicach informacyjnych, a ta została przywieszona wyłącznie na drzwiach świetlicy. A kto w zimie chodzi i sprawdza, czy na drzwiach nic nie powiesili? – mówi jeden z działkowców.

Na szczęście jednak ktoś informację zauważył. W każdym razie ten sam Zarząd Okręgowy PZD z Koszalina, który informował, że termin walnego powinien być ustalony na dzień przed 15 stycznia, podjął w grudniu inną uchwałę. Wywieszona na drzwiach świetlicy Uchwała nr 13/12/2010 unieważnia uchwałę nr 82-12-2010 Prezydium OZ PZD w sprawie zwołania nadzwyczajnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego ROD „Krokus” w Złocieniu. Jak czytamy w uchwale: „uczestni-



W sierpniu tłumy działkowców przyszły na odczytanie protokołu pokontrolnego Komisji Rewizyjnej. Wszyscy ci działkowcy domagali się walnego zebrania, na które czekają do dziś.

cy plenarnego posiedzenia OZ PZD w Koszalinie uważają zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zebrania ROD „Krokus” za nieuzasadnione. W związku z tym postanowili unieważnić uchwałę Prezydium OZ PZD nakazującą zwołanie nadzwyczajnego walnego Zebrania. Jednocześnie uczestnicy plenarnego posiedzenia OZ PZD zobowiązują Zarząd ROD „Krokus” do podjęcia zdecydowanych działań w celu poprawy stosunków międzyludzkich w ogrodzie”. Pismo przypieczętowane pieczęcią OZ PZD, podpisane zostało przez sekretarza OZ PZD oraz prezesa OZ PZD – Stanisława Suszka. Co ciekawsze, za zgodność podpisał Dyrektor Biura PZD OZ w Koszalinie, Ryszard Nowak – ten sam, który w piśmie do jednego z działkowców podał termin 15 stycznia.

Powoli sytuacja ta coraz bar-

ziej zaczyna przypominać czarną dziurę. Jak to jest, że w państwie, w którym mamy demokrację, wolność słowa i wyboru, wciąż dzieją się takie rzeczy? Wcześniej nie miałam odwagi napisać tego wprost, jednak im więcej szczegółów poznajemy na temat działek, tym większą zaczynamy mieć pewność, że coś jest nie tak. Czyżby pan prezes złocienieckich ogródków działkowych KROKUS był tak kryty, że w żaden sposób nie można go odwołać? Przecież jeśli zarówno zarząd w Koszalinie, jak i ten w Warszawie po raz kolejny otrzymują pisma od działkowców, którzy proszą o zmianę zarządu, lub choćby o możliwość zwołania walnego, jeśli w tym celu udało im się zjednoczyć prawie wszystkich działkowców, to dlaczego wciąż coś, co jest zagwarantowane statutem, regulaminem, nie może być wyegzekwowane? KAR

## Ginekolog jednak będzie

(Złocieniec) Służba zdrowia w Złocieniu w nowym roku wcale lepiej nie prosperuje. Opieka weekendowa przeniesiona została do Drawska, a jeszcze w grudniu szeptano, że od stycznia na terenie gminy nie będzie również przyjmował ginekolog, okulista i kilku innych lekarzy specjalistów.

Na szczęście sprawa nie wygląda tak źle jak wyglądała jeszcze miesiąc temu. Pani Joanna Szymczak, lekarz ginekolog przyjmująca

do tej pory pacjentów w Złocieniu i w Drawsku Pomorskim, przyjmować będzie nadal w Złocieniu w budynku NZON „Hipokrates”, jednak jako niezależny NZON „Szymmed” – poradnia dla kobiet. Lekarz ginekolog przyjmować będzie panie w czwartki (8.00-13.00 i 14.00-19.00), piątki (8.00-14.00) i soboty (8.00-13.00). Rejestracji można dokonywać osobiście w gabinecie lub telefonicznie.

M. Braniecka

Na Opiekę Społeczną w Złocięncu państwo daje niespełna siedem milionów złotych, czyli – całość

## Gminę nic nie kosztuje Opieka Społeczna

(ZŁOCIENIEC). Tutejsza Pomoc Społeczna na ten rok zaplanowała dochody w wysokości 6.608.000 złotych. Przyjrzyjmy się tej kwocie, co się na nią składa. (1) Budżet państwa – 4.216.000 złotych. To środki na realizację zadań z zakresu administracji rządowej. (2) dotacje celowe z budżetu państwa w łącznej kwocie 2.319.000 złotych.

Te pieniądze idą na dofinansowanie zadań własnych gminy – za-

siłki, utrzymanie ośrodka, składki na ubezpieczenie zdrowotne i posiłki dla potrzebujących (3) wpływ z usług opiekuńczych świadczonych odpłatnie w wysokości 23.000 złotych. (4) odsetki od środków na rachunkach bankowych jednostek i pozostałe dochody w łącznej kwocie 10 000 zł. (5) wpływ z różnych dochodów – 40 000 zł.

Z zestawienia wynika, że gmina jako taka w kosztach Opieki nie uczestniczy. (N)

## Powiat drawski w czołówce

**W roku 2010 powiat drawski ponownie znalazł się w czołówce Rankingu Powiatów organizowanym przez Stowarzyszenie Powiatów Polskich.**

Powiat drawski zajął 13 miejsce w ogólnopolskiej klasyfikacji. W województwie zachodniopomorskim wyprzedził go jedynie powiat myśliborski (miejsce 9 w rankingu ogólnopolskim).

Samorządy sklasyfikowane w Rankingu są oceniane przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów zgrupowanych w dziesięciu grupach tematycznych takich jak: działania proinwestycyjne i prorozwojowe, rozwiązywanie problemów jakości obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki sa-

morządu terytorialnego, rozwój społeczeństwa informacyjnego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji, promocja rozwiązań z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej, wspieranie działań na rzecz gospodarki rynkowej, promocja rozwiązań ekologicznych i proekologicznych, współpraca krajowa i międzynarodowa, działania promocyjne. Kolejność w Rankingu uzależniona jest od osiąganych i zgłaszanych na bieżąco zrealizowanych projektów i uzyskanych wyników w ocenianych obszarach działalności.

Przypomnijmy, że w roku ubiegłym powiat drawski zajął miejsce 15. W ciągu roku awansował o dwie pozycje przy jednoczesnym podwojeniu liczby zdobytych punktów (11371 za rok 2009 i 27170 za 2010) (r)

**Budżet do uchwalania, ucieczka ze Stowarzyszenia Gmin Pojezierza Drawskiego**

## W Złocięncu sesja rady

(ZŁOCIENIEC). Po złocienieckiej sesji rady miasta dietetycznej, trzeciej z kolei, mamy pod koniec stycznia sesję czwartą. Dokładnie 27, tradycyjnie w czwartek. Od godziny dziesiątej rano w sali ZOK-u przy Wolności 6. Z ważniejszych punktów: (1) Burmistrz W. Włodarczyk poinformuje o swej pracy i jej wynikach za czas pomiędzy sesjami (2) Interpelacje, zapytania, trybuna obywatelska (3) Odpowiedzi na pytania i zagadnienia z punktu poprzed-

niego (4) Strefa inwestycyjna – działania w kierunku utworzenia strefy i pozyskania inwestorów (5) Uchwalenie budżetu gminy na 2011 rok.

Spośród uchwał do podjęcia odnotujmy: (1) w sprawie wystąpienia Gminy Złocieniec ze Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego (2) W sprawie opłat za korzystanie z cmentarzy komunalnych gminy. Jak zawsze – komunikaty, zapytania, wolne wnioski i oświadczenia. (r)

# PONOWNY SUKCES ANI!



Anna Pietkiewicz, Karolina Krochmal i Agnieszka Galas.

W czwartek, 13 stycznia 2011 roku, wokalistki ze Złocienieckiego Ośrodka Kultury wzięły udział w V Zachodniopomorskim Festiwalu Kołęd, Pastorałek i Piosenek Bożonarodzeniowych w Ińsku. Podczas festiwalu zaprezentowało się około 50 uczestników. Wśród nich Agnieszka Galas, Karolina Krochmal, Justyna Pawłowicz i Ania Pietkiewicz ze Złocięńca.

Komisja po wysłuchaniu wszystkich uczestników festiwalu przyznała II miejsce dla ANNY PIETKIEWICZ. Ania wystąpiła w kategorii gimnazja. Wykonała kołędę, pt. „Nie było miejsca...”. Instruktorem prowadzącym złocienieckiej wokalistki jest Wioletta Krzemińska.

Życzymy Ani dalszych sukcesów i gratulujemy! Info: ZOK

## Ireneusz Szlesiński inspektorem od kryzysów

**Starosta Drawski poinformował o zakończeniu naboru na stanowisko inspektora w Wydziale Zarządzania Kryzysowego w starostwie w Drawsku Pomorskim.**

Na stanowisko to postanowiono zatrudnić pana Ireneusza Szlesiń-

skiego. W uzasadnieniu podano, że pan Ireneusz Szlesiński „spełnił wszystkie wymagania formalne zawarte w ogłoszeniu o naborze. Wykazał się wystarczającą znajomością zagadnień związanych z pracą na stanowisku inspektora w Wydziale Zarządzania Kryzysowego”. (r)

**Mammograf przyjeżdża do Złocięńca**

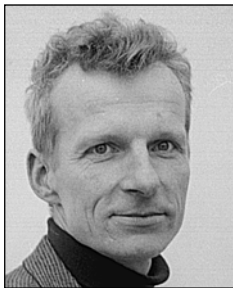
## Mammografia bez opłat

(ZŁOCIENIEC). Zaproszenie od Narodowego Funduszu Zdrowia na BEZPŁATNĄ MAMMOGRAFIĘ (prześwietlenie piersi). Zaproszenie jest skierowane do pań od pięćdziesiątego do 69 roku życia. Badanie jest wykonywane co dwa-dzieścia cztery miesiące.

MAMMOBUS zostanie ustawiony w Złocięncu w pobliżu przychodni lekarskiej na placu 650-lecia. Dwudziesty pierwszy stycznia to piątek. W dniach od poniedziałku

do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00. Rejestracja od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00. Telefony: 58 666 2 444, 801 080 007. Rejestracja elektroniczna [www.fado.pl](http://www.fado.pl)

Uwaga: panie nie objęte programem profilaktycznym mogą wykonać badanie odpłatnie. Prosimy o zabranie ze sobą dowodu osobistego. Jeżeli posiadają panie zdjęcia i wyniki z poprzednich badań mammograficznych, to prosimy je przynieść ze sobą. (o)



Kazimierz Rynkiewicz

Minał rok 2010 i weszliśmy w nowy - 2011. Jaki był ten stary? Doniosły w wydarzenia, które mogą na długo zdecydować o przyszłości Polski. Te wydarzenia to śmierć polskiej elity polityczno-społecznej w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem i wybór na prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

Jak na jego znaczenie, nie pojawiło się zbyt dużo podsumowań, a te, które się pojawiły, były albo powierzchowne albo dotyczyły spraw mało istotnych. Spróbowałem więc opisać go z innej strony, z punktu widzenia niezależnych mediów i komentatorów, mając na uwadze, że wiele poruszanych przez nich faktów i opisów jest poza zasięgiem odbiorców mediów powszechnie w kraju czytanych i oglądanych.

Ważnym powodem jest również to, że kilka dni temu poznaliśmy raport MAK na temat katastrofy rządowego samolotu ze śp. Prezydentem Lecham Kaczyńskim i 95 osobami polskiej elity społeczno-politycznej na pokładzie. Można powiedzieć, że symbolicznie dopiero ten raport zamyka wydarzenia dziejące się w 2010 roku i wyznacza to, co będzie działo się w tym roku i w latach następnych w Polsce i wokół Polski, a więc będzie miało wpływ na wszystkich tzw. zwykłych zjadaczy chleba.

Tezy raportu MAK nie były dla mnie zaskoczeniem, gdyż miałem w pamięci tekst, jaki pojawił się zaraz po katastrofie delegacji polskiej, lecącej na obchody katyńskie w dniu 10 kwietnia 2010 r. Nomen omen, gdy to się wydarzyło, byłem akurat w Świdwinie, gdzie przeprowadzałem rozmowę z Sybiraczką, której ojciec zginął w Ostaszkowie. Gdy słyszałem jak premier Tusk i prezydent Komorowski przekonywali mnie wielokrotnie przez miniony rok do przyjaźni rosyjsko-polskiej, przypominają mi się słowa Sybiraczki, o aresztowaniu przez Sowietów jej ojca po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. Mimo wolnie opisała ona dwie postawy Polaków wobec Sowietów. Posłuchajmy świadka tamtych wydarzeń.

„1 września Niemcy napadają na

# Rok 2010 – zrozumieć Polskę

Polskę od zachodu. 17 września od wschodu wkracza Armia Radziecka. Pani Wanda zapamiętała to wejście.

- Poszliśmy z mamą na ulicę Tarnowskiego, to była taka długa ulica, która prowadziła w stronę pobliskiej granicy z ZSRR, do Wołoczyska. Rosjanie wjeżdżali czołgami. Byli tacy, co ich witali, rzucali kwiaty, papierosy... Nie zapomnę do śmierci słów mamy: No, witajcie ich, witajcie, oni wam pokażą, co potrafią. Wzięła mnie za rękę i wróciliśmy do domu. Pamiętała rok 1917, co się wtedy działo i znała Rosjan. Widziała przez rzekę Zbrucz, na której była granica, a wioska nazywała się chyba Satanów, jak komuniści po rewolucji zabierali krowy. Dzieci trzymały za ogon i krzyczały, a oni zabierali. Kilkakrotnie przekonywała męża, by rzucił służbę, założył ubranie cywilne i uciekał do swojej rodziny.

- Zobaczysz, co oni z wami zrobią. - mówiła mężowi.

- Co ty mówisz, co takiego nam zrobią? Ja nie zejdzę z posterunku. - odpowiadał mąż.

- 17 września ojciec już nie wrócił ze służby. Na drugi dzień rano mama poszła do komisariatu, a tam już byli Rosjanie. Kazali jej wracać do domu. Na ulicy jeden na koniu powiedział, że zaprowadzi ją. Na końcu miasta była fabryka tytoniu, a za nią na polu, pod gołym niebem, trzymali Polaków. Mama po powrocie ugotowała obiad i zanieśliśmy go ojcu. Jeńców było coraz więcej. Mama po raz kolejny przekonywała ojca, by uciekał. Powtarzała, że to pomyłka i jak się wszystko wyjaśni, wróci do domu. Wtedy widziałam ojca ostatni raz. Mama na drugi dzień znowu zanosła mu obiad, a na trzeci, jak poszłam z ciocią, to już tam nikogo nie było”.

Jak widać, ojciec wierzył, że Rosjanie uznają jakieś prawa, wyjaśnią wszystko i wypuszczą go do domu. Matka wiedziała, bo widziała, że dla Rosji Sowieckiej prawo nic nie znaczy. Historia przyznała rację jej doświadczeniu i może nawet intuicji, że Sowietom ufać nie należy. Liczą się fakty. A tych nazywało się przez następne pół wieku tyle (ukrywanie prawdy o Katyniu, zbrodniach, Czarnobylu, i choćby podwodnym Kursku itd.), że negocjować wnioski z nich wypływające może tylko głupiec. Okazało się, że głupców w Polsce jest dostatek. Jednak najgroźniejsi dla Polski są ludzie, którzy byli przez lata opłacani przez obce kraje za wykonywanie przeróżnych usług na ich rzecz oraz opłacani przez reżim komunistycz-

ny zainstalowany w Polsce po wojnie. Jakby trochę zapomnieliśmy o tym, że ten reżim miał bardzo wielu beneficjentów oraz o tym, że istniał dzięki kontroli sołeczeństwa przez tajne służby, z których wiele wydziałów ściśle współpracowało ze służbami sowieckimi.

Warto sięgnąć do historii; Jarosław Kaczyński w wydanej w 1991 r. książce „Odwrotna strona medalu” (W-wa 1991) tak opisał zachowanie służb rosyjskich w Polsce:

„Ale dopiero dzisiaj wiemy więcej, jak głęboka była ich ingerencja w sprawy polskie. Wiadomo np., że łącznicy radzieccy, oficerowie KGB, chodzili swobodnie po naszym MSW i rozmawiali o czym chcieli i z kim chcieli. Zasadniczo każdy oficer polski miał obowiązek sporządzić notatkę z każdej rozmowy służbowej i przekazać ją przełożonemu, a szefowie równoległych działów mieli obowiązek informować się nawzajem. Ten obowiązek jednak nie dotyczył rozmów ani kontaktów z Rosjanami. To dawało im ogromne wpływy”.

Elementarną dzisiaj wiedzą obywatelską powinno być to, że ludzie tych służb nie wyparowali, nie wyjechali na wschód oraz to, że Polska była, jest i będzie terenem gier operacyjnych obcych służb w celu uzyskania najkorzystniejszych dla swoich krajów efektów politycznych i ekonomicznych, kosztem polskiego interesu narodowego i międzynarodowego. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że są tacy, którzy „wierzą” i są tacy, którzy „pracują”, chociaż jedni i drudzy mogą kierować się bardzo różnymi interesami.

Słuchając w mediach też z raportu MAK, nie sposób nie przywołać w tym miejscu jakże proroczego artykułu Aleksandra Ściosy, który od lat prowadzi blog ([www.cogito.salon24.pl](http://www.cogito.salon24.pl)) i który pod datą 13.04.2010 r., a więc zaledwie dwa dni po katastrofie, przewidział, jak będzie wyglądać raport końcowy. Przytaczam ten artykuł w całości, byśmy mogli prześledzić, jak już wtedy wykuwały się tezy dzisiejszego raportu.

## FAŁSZ NA MIARĘ TRAGEDII

Od dziesięcioleci dezinformacja stanowiła potężną broń systemu sowieckiego, stosowaną masowo również przez media. Już w roku 1938 Włodzimierz Bączkowski w szkicu „Uwagi o istocie

siły rosyjskiej” pisał: „Głównym rodzajem broni rosyjskiej, decydującym o dotychczasowej trwałości Rosji, jej sile i ewentualnych przyszłych zwycięstwach, nie jest normalny w warunkach europejskich czynnik siły militarnej, lecz głęboka akcja polityczna, nacechowana treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową.”

Dezinformacja, której nie należy mylić z propagandą, okazuje się szczególnie przydatna wśród społeczeństw uzależnionych od przekazu telewizyjnego i powszechnego, bezkrytycznego przyjmowania dziennikarskich relacji. O ile - w normalnym przekazie informacja stanowi opis faktu, wydarzenia, o tyle w przypadku dezinformacji mamy zależność odwrotną - to sama informacja ma tworzyć wydarzenie w świadomości manipulowanego społeczeństwa.

Te uwagi są konieczne, jeśli chcemy zrozumieć mechanizmy gry towarzyszącej naszej największej, narodowej tragedii. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że natychmiast po katastrofie prezydenckiego samolotu przystąpiono do gigantycznej operacji dezinformacji, stosując w niej wszystkie klasyczne narzędzia. I choć dziś, jest za wcześniej na formułowanie wniosków, a nawet na obszerną i precyzyjną analizę, trzeba już zwrócić uwagę na kilka faktów i przesłanek wskazujących na kierunek, w jakim jest prowadzona akcja dezinformacyjna.

Wiadomo więc, że kwestią najważniejszą z punktu widzenia interesów Rosji jest wyjaśnienie przyczyn sobotniej tragedii. Z dwóch powodów: odsunięcia od strony rosyjskiej podejrzeń o przyczynienie się do katastrofy, oraz z uwagi na groźbę pogorszenia stosunków polsko - rosyjskich, a tym samym uniemożliwienia realizacji rosyjskich planów dotyczących Polski.

W związku z pierwszym motywem, trzeba zwrócić uwagę na rzecz zmienną. Otóż, w żadnym, ogólnopolskim medium nie ukazał się jak dotychczas materiał, w którym (nawet potencjalnie) rozważano by wersję zamachu, lub udziału „osób trzecich” w spowodowaniu katastrofy. To niezwykle ważna okoliczność, świadcząca, że główne media świadomie unikają rzetelnego i pełnego informowania o sprawie.

Jest bowiem oczywiste, że w przypadku katastrofy lotniczej, w której ginie prezydent oraz inne, najważniejsze w państwie osoby jedną z wersji śledztwa prokurator

## Rok 2010 – zrozumieć Polskę

skiego musi być badanie możliwości zamachu. Jeśli taką ewentualność zakłada się w przypadku zdarzeń znacznie mniejszej wagi, tym bardziej podlega ona rozpatrzeniu w wypadku śmierci osób najważniejszych w państwie. Taki scenariusz jest zawsze traktowany serio, jako jeden z możliwych i wokół wątku zamachu musi toczyć się także śledztwo polskiej prokuratury.

Gdy zatem media w ogóle nie podejmują tej myśli i najwyraźniej unikają wątku – może to świadczyć, że mamy do czynienia z ograniczeniem oficjalnego przekazu do wersji już zakreślonych. Jakich i przez kogo?

Otóż – według mediów rosyjskich - w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę FR rozpatruje się wyłącznie trzy wersje przyczyn tragicznego zdarzenia: warunki pogodowe, błąd załogi lub problemy techniczne samolotu. To rzecz bardzo ważna, że w państwie, w którym jeszcze przed dwoma tygodniami doszło do zamachów bombowych, zagrożonym terroryzmem i działalnością „grup ekstremistycznych” – w ogóle nie bierze się pod uwagę, że przyczyną katastrofy lotniczej mógł być zamach.

Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której polskie media od chwili rozpoczęcia relacji na temat wypadku, przyjęły de facto kryteria oceny zdarzenia sformułowane przez stronę rosyjską i najwyraźniej ograniczają przekaz do rozpatrywania tylko trzech wersji.

Jest to szczególnie widoczne na tle doniesień medialnych innych państw, gdzie o możliwości zamachu lub ingerencji służb rosyjskich w przebieg śledztwa mówi się otwarcie; przypominając zamach w Gibraltarze, stanowisko Prezydenta Kaczyńskiego w sprawach Rosji i stosunek władz Federacji do osoby Prezydenta, czy wreszcie zwracając uwagę na rosnące wpływy wywiadu wojskowego GRU, w związku z zarysowującymi się konfliktami między premierem Putinem, a prezydentem Miedwiediewem.

Próżno tego typu doniesień szukać w wiodących mediach III RP.

W związku z drugim powodem – groźbą pogorszenia stosunków polsko – rosyjskich, da się zauważyć, że od soboty jesteśmy świadkami niebywałego wprost nagłaśniania i podkreślenia reakcji strony rosyjskiej. Niewspółmiernego do dotychczasowych ocen wzajemnych stosunków i relacji, jakie istniały przed wypadkiem.

Epatowanie Polaków żalobą i współczuciem Rosjan, lży i religijne gesty Putina, słowa Miedwiediewa oraz ciągle zapewnianie o wszechstronnej pomocy Rosjan – przekraczają naturalną w obecnej sytuacji miarę. I nie chodzi tu o postulat tworzenia atmosfery wrogości lub podejrzliwości, a o właściwą dla realiów katastrofy proporcję, która w tym przypadku jest zdecydowanie przesunięta w stronę ochrony rosyjskiego wizerunku i nie ma nic wspólnego z rzetelną informacją.

W ogóle nie wspomina się o rzeczywistych zachowaniach władz Rosji, w związku ze zbrodnią katyńską czy o wielomiesięcznej kampanii Putina, służącej rozgrywaniu polskich podziałów, w efekcie której doszło do podwójnych uroczystości katyńskich i osobnych lotów premiera i prezydenta.

Jeśli zatem dwa, wymienione powyżej motywy, mają przede wszystkim zapewnić ochronę interesów Rosji – to przekaz polskich mediów również służy temu celowi. Mamy do czynienia z niemal klasycznym przykładem zastosowania dezinformacji, gdzie w roli „tematu przewodniego” występuje zdarzenie na miarę tragedii narodowej. Temat ten jest „prowadzony” pod hasłem „bądźmy razem” - implikującym proste, solidarne i oparte na socjologicznych przesłankach zachowania. Hasło zaś, ma dotyczyć nie tylko nas – polskiego społeczeństwa, ale w równiej mierze wyznaczać obecne relacje z Rosjanami, pogrążonymi przecież w żalobie po śmierci polskiego Prezydenta. W imię tego hasła - rezygnuje się z ukazywania rzeczywistych okoliczności w jakich doszło do katastrofy, w tym rozpatrywania wszystkich, racjonalnych wersji zdarzenia oraz przesadnie eksploatuje obłudne zachowania rosyjskich władz, każąc w nich upatrywać „dobre intencje”, wskazujące na „brak winy”.

W procesie tym celowo nie nagłaśnia się licznych wątpliwości, dotyczących ustaleń rosyjskiego śledztwa i nie wspomina o faktycznych okolicznościach (w tym politycznych) w jakich doszło do tragedii. „Grupą docelową” tak prowadzonej kampanii jest całe społeczeństwo.

Rzeczywiste intencje zorganizowanej dezinformacji, pod „internacjonalistycznym” hasłem „bądźmy razem” ujawnia choćby dzisiejszy tytuł publikacji „Niezawisimaj Gaziety” - „Katyńska kość niezgody w relacjach Warszawy i Moskwy

zostanie pochowana razem z prezydentem Lechem Kaczyńskim”.

Ponieważ ze strony rosyjskiej otrzymujemy wiele, czasem sprzecznych ze sobą sygnałów, należałoby zachować szczególną rozwagę w bezkrytycznym powielaniu informacji. Tymczasem, niemal natychmiast po katastrofie, gdy nie wolno było wykluczać żadnych hipotez, pojawiła się myśl, która dziś – coraz wyraźniej wydaje się być podstawową wersją kampanii dezinformacji. Dla jej utrwalenia stosuje się metodę mieszania prawdy i kłamstwa, przydatną wówczas, gdy opinia publiczna jest już poinformowana o tym, co zaszło, lecz nie zna dokładnie wszystkich szczegółów. Można nawet precyzyjnie wskazać, kto był pierwszym „przekaznikiem” tej wersji.

W dwie godziny po katastrofie, na stronie internetowej rosyjskiego dziennika „Kommiersant” pojawiła się wypowiedź wiceprzewodniczącego Dumy Państwowej Rosji, Władimira Żyrinowskiego dla radia „Kommersant-FM”, w której padły słowa, że „pewną rolę w katastrofie mógł odegrać upór prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Według Żyrinowskiego, Prezydent Kaczyński „nie raz określał załozde samolotu gdzie ma lądować”. Polityk rosyjski powiedział również, że według jego wiedzy „były problemy techniczne w samolocie” i sugerował, że polscy przywódcy używają przestarzałego i niebezpiecznego sprzętu.

W tym samym czasie, na stronie internetowej „Nowej Gaziety” opublikowano wypowiedź Wacława Radziwinowicza – dziennikarza „Gazety Wyborczej”, tytułując ją „Dlaczego Tu-154?”. Dziennikarz stwierdził, że „Prezydent padł ofiarą demokracji”, wyjaśniając, że ma na myśli zaniedbania polskiego rządu, który nawet po wypadku lotniczym Leszka Millera nie zakupił nowego sprzętu lotniczego, nie chcąc narażać się wyborcom na zarzut nadmiernych wydatków.

Padły jednak słowa znacznie ważniejsze, gdy Radziwinowicz podzielił się z rosyjską gazetą własną interpretacją informacji, jakoby kapitan prezydenckiego samolotu odmówił rosyjskim kontrolerom i nie chciał lądować na innym lotnisku. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” przypomniał, że do takiego samego zdarzenia miało dojść podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej, gdy Prezydent poleciał do Tbilisi. Stwierdził: „Gdy polski pilot odmówił lądowania na lotnisku

w Tbilisi, powołując się na ekstremalnie trudne warunki, Kaczyński krzyczał na niego i straszył, a potem był wielki skandal, że pilot nie zastośował się do nakazu prezydenta. Pilot został wyrzucony ze służby i powrócił dopiero za czasów premiera Tuska. Nad Smoleńskiem mogło się zdarzyć właśnie coś takiego”.

Ten sam dziennikarz 12 kwietnia br. opublikował w „Gazecie Wyborczej” wywiad z Magomedem Talbojewem, rosyjskim kosmonautą, pilotem oblatywaczem, w którym m.in. pada pytanie:

„Jak pan sądzi, dlaczego w tak trudnych warunkach pilot zdecydował się jednak lądować?”

- Myślę - odpowiada Rosjanin - że mógł być pod presją kogoś na pokładzie. To problem wszystkich lotników, którzy wożą ważnych dygnitarzy. 14 lat temu mieliśmy w Rosji podobny przypadek, który o mało co nie skończył się podobną tragedią. Wtedy prezydent Borys Jelcyn kazał kapitanowi IlaA-96 lądować, nie bacząc na fatalną pogodę. Potem ten pilot, mój dobry znajomy, wciąż przerażony opowiadał mi, że cudem posadził 250-tonową, czterosiłnikową maszynę”.

Cytuję obszernie te wypowiedzi, bo są bezpośrednim dowodem na działanie mechanizmu dezinformacji, w którym fałszywa teza, postawiona bez żadnej podstawy faktycznej zostaje, dzięki działaniom agentury wpływu i medialnym rezonatorom przedstawiona w formie rzeczywistego zdarzenia. Tu zaś mamy do czynienia z sytuacją, gdy fałszywa wersja jest propagowana z dwóch, „niezależnych” źródeł – przekazników, by w rezultacie stać się wersją obowiązującą.

Można jedynie dodać, że ta sama gazeta już od pierwszego dnia nagłaśniała opinię zastępcy szefa sił powietrznych FR gen. Aleksandra Aloszyna, który twierdził, jakoby „Załoga prezydenckiego samolotu kilkakrotnie nie wypełniła poleceń kontrolera lotu, nie reagowała na ostrzeżenia. Szef lotów polecił załozde ustawienie samolotu w położenie horyzontalne. Gdy załoga nie wykonała dyspozycji, kilkakrotnie wydał komendę, by samolot udał się na lotnisko zapasowe. - Załoga - niestety - nie przerwała zniżania i wszystko skończyło się tragicznie”.

Wiemy, że późniejsze doniesienia, zadały kłam tym twierdzeniom,

Na skutek zabiegów dezinformacyjnych, dokonywanych wspólnie przez rosyjskie i polskie media wylania się przekaz, w którym winę za katastrofę ma ponosić załoga polskiego samolotu, a pośrednio – Prezydent Kaczyński, który miałby wywierać presję co do miejsca lądowania. Dziś – dopóki trwa spektakl



„żałobnej propagandy”, ta wersja będzie sączona w umysły odbiorców klasycznymi metodami dezinformacji: poprzez „modyfikację motywu” (Prezydent mógł wywieść presję, ale działał w dobrej wierze, obawiając się prowokacji rosyjskiej), „interpretację” (to, że wywierano presję na pilota, wynika z treści rozmów zarejestrowanych w „czarnej skrzynce”) lub „generalizację” (zdarzenie takie miało już miejsce w Gruzji, inni przywódcy postępowali podobnie (casus Jelcyna)).

W odbiorze społecznym ma powstać przeświadczenie, że tak naprawdę winę za katastrofę ponosi sam Prezydent, a o przebiegu zdarzeń zadecydowały błędne decyzje pilota, podjęte na skutek interwencji samego Prezydenta lub jego otoczenia. Temu będzie służyło podkreślanie negatywnych cech charakteru Lecha Kaczyńskiego (upór, podejrzliwość) oraz pełnego nieufności stosunku do Rosjan.

Jestem przeświadczony, że ta wersja wydarzeń z 10 kwietnia, będąca elementem wielowątkowej strategii dezinformacji zostanie wkrótce przyjęta oficjalnie, przy czynnym współudziale polskich mediów i polityków.

Artykuł i komentarze do niego można przeczytać tutaj: <http://cogito.salon24.pl/170293,falsz-namiare-tragedii>

## NADAWCA I PRZEKAŃNIKI

### Czyj interes podlega ochronie?

Ścios polemizując z kimś, kto stwierdził, że to jednak katastrofa, napisał: „Nie jest wykluczone, że ma Pan rację i katastrofa jest efektem sumy niekorzystnych zdarzeń. Jak Pan może zauważyć - w ogóle nie przesądzam, która z wersji jest możliwa. Zwracam jednak uwagę, że wykluczenie ewentualnego zamachu i zawężenie zakresu śledztwa do intencji rosyjskich, stanowi faktycznie zabieg dezinformacji. Głównie dlatego, że od początku jest lansowana kompletnie nieweryfikowalna dziś teza o błędzie pilota i ingerencji Prezydenta. Jest ona również nieuprawniona, jak (w tej chwili) teza o zamachu. Jakież zatem przesłanki nakazują ją forsować i czyj interes podlega ochronie?”

Ścios zauważa także, że wszystko co mówimy w tej sprawie i co badają polskie organy państwa, opiera się wyłącznie na tym, co przekazują nam Rosjanie.

## Rosja komunikuje światu

Jak widać, to co w kilka godzin „ustalono” po katastrofie, dziś MAK zatwierdził oficjalnie. Dorzucił do tego tylko wersję o pijanym gen. Andrzeju Błasiku, co wzbudziło powszechne oburzenie i ostry protest jego żony, gdyż po pierwsze - raport techniczny nie powinien zawierać takich stwierdzeń, i po drugie - ciało gen. Błasika znaleziono na końcu (wróciło do kraju po kilkunastu dniach), więc eksperci twierdzą, że mógł to być alkohol wytworzony w organizmie już po śmierci, jeżeli w ogóle był. Ta informacja podana przez MAK miała ewidentnie upokorzyć polskiego dowódcę, służącego w strukturach NATO, który nie zdobywał szlifów w Moskwie.

Przypomnijmy ówczesną reakcję zagranicznej prasy na te rewelacje rosyjskie, bo jakże przypominają dzisiejsze, z dodatkową wrzutką o „pijanym” generale.

Już na drugi dzień, 13.04.10, jeden z internautów poinformował pod ww. artykułem Ścios: „Ponad pół godziny temu wszystkie agencje prasowe dostały oficjalny komunikat rządowy Rosji: błąd pilota i nieznamość języka rosyjskiego to przyczyny katastrofy.

MARIANNA dodała: „Wczorajsze gazety w Austrii i w Niemczech też podały prawdopodobną wersję z udziałem Prezydenta. Jakoby miał wywieść presję na załogę. Osobnikiem który przekazywał te informacje prasie jest ktoś o polskich (?) korzeniach”.

KAZEF: „Ale do tego dochodzą już początki nowej gry. Niemiecki komentator śmiało pisze o nowych wyborach prezydenckich w Polsce. Już mocno dezawuuje ewentualny start Jarosława Kaczyńskiego. Zdradza mimochodem największe obawy wrogów Polski, ale też ujawnia bardzo prawdopodobne - mimozdaniem - kierunki ataków na Jarosława Kaczyńskiego. Ruszą te ataki zapewne pełną parą już niebawem, jak tylko skończy się żałoba”. Dalszą historię już znamy. Także obecne nagłówki światowych serwisów po raporcie MAK.

## „NASZ” SZPIEG W WATYKANIE, DYPLOMATĄ W MOSKWIE

Przypomnijmy słowa MARIANNY: „Osobnikiem który przekazywał te informacje prasie jest ktoś o polskich (?) korzeniach”. Z kolei będący na lotnisku w dniu katastrofy reporter TVP Sławomir Wiśniewski wspomina, że wśród

rosyjskich milicjantów był jakiś Polak, który kazał im odebrać mu kamerę, którą filmował szczątki samolotu. Nie pamięta, skąd go znał, ale wydawało mu się, że z ambasady. Dzisiaj oficjalnie nie chce się wypowiadać na ten temat, chociaż złożył zeznania w prokuraturze i musimy poczekać na ujawnienie tych informacji.

Jednak całkiem niedawno, bo 18 grudnia 2010 r., „Rzeczpospolita” ujawniła kolejny wątek smoleńskiej tajemnicy i zarazem funkcjonowania służb specjalnych PRL, przeniesionych do III RP.

Cezary Gmyz w artykule „Szpieg w Watykanie. Dyplomata w RP”, opisał jedną z postaci biorących udział w przygotowaniach obchodów w Katyniu w dniu 10 kwietnia ubr. Tą osobą jest Tomasz Turowski, który na kilka dni przed organizacją obchodów w Katyniu został przyjęty do pracy w MSZ i skierowany do ambasady w Moskwie. Jako ambasador tytularny był obecny na płycie lotniska Siewiernyj 10 kwietnia, gdzie oczekiwano na przylot Tu-154 z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie. Po katastrofie udzielił wywiadu rosyjskim mediom. Gdy IPN zlustrował ambasadora, okazało się, że zataił on, że był m.in. zakonspirowanym agentem wywiadu PRL w Rzymie. Dlaczego akurat Turowski pojechał do Moskwy i co tam miał robić? Miejmy nadzieję, że się kiedyś dowiemy. Oto co Cezary Gmyz napisał o Turowskim.

## Numer 9596 w elicie wywiadu

Zapisy rejestracyjne zachowane w archiwach IPN świadczą, że do współpracy ze służbami specjalnymi został pozyskany jeszcze jako student. Do pracy w wywiadzie wytypował go Wydział XIV Departamentu I – najbardziej elitarna struktura polskiego wywiadu. Osoby zwerbowane przez ten wydział i kierowane do pracy za granicą zwykle były ukadrawiane, czyli stawały się oficerami SB.

Departament I był elitą Służby Bezpieczeństwa. A Wydział XIV – najbardziej zakonspirowaną strukturą w tajnych służbach PRL. Zajmował się wywiadem z pozycji „N”, czyli nielegalnych.

Oficerowie i agentura tej struktury byli też nazywani trzecią linią. Pierwszą linią byli oficerowie pracujący pod przykryciem dyplomatycznym w ambasadach i konsulatach. Drugą linię stanowili agenci ulokowani w przedstawicielstwach polskich firm za granicą, np. w LOT, placówkach Polskiej Akademii Nauk czy centralach handlu zagranicznego. Trzecią linią byli właśnie oficerowie i agenci Wydziału XIV. O ich tożsa-

mości, a nawet istnieniu nie wiedział sam szef wywiadu ulokowany w ambasadzie PRL.

Nielegalowie nie korzystali z dyplomatycznych kanałów łączności. Wiadomości do kraju były przekazywane przez własny system łączności radiowej lub przez kurierów. Prawie do końca lat 80. nie posługiwali się pseudonimami, lecz jedynie numerami rejestracyjnymi. Meldunki Tomasza Turowskiego prawie do końca były sygnowane numerem 9596. To ten numer z Samodzielnej Ewidencji Operacyjnej Departamentu I pozwolił jednoznacznie ustalić, że używał go właśnie Tomasz Turowski. Dopiero pod koniec rządów komunistycznych meldunki tego agenta zaczęły być sygnowane obok numeru rejestracyjnego również pseudonimem Orsom.

Głęboka konspiracja wywiadu nielegalnego dotyczyła nie tylko działalności nielegalistów za granicą, ale również koordynacji ich poczynań z pozycji centrali. Siedziba Wydziału XIV została ulokowana poza główną siedzibą wywiadu, w willi na warszawskim Służewie, znanej pod kryptonimem „Obiekt Piaski”.

Oficerowie tego wydziału pracujący w centrali w dokumentach służbowych prawie nigdy nie występowali pod prawdziwymi danymi, lecz pod tzw. nazwiskami legalizacyjnymi. Ich tożsamość znali jedynie kolejni naczelnicy Wydziału XIV oraz szefowie Departamentu I. Dostęp do ich danych miało też sowieckie KGB.

## Jezuicka tożsamość

W 1975 r. Turowski już jako oficer wywiadu zgłosił się do zakonu jezuitów w Rzymie. Do nowicjatu przyjął go o. Antoni Mruk, który w zakonie był już od roku 1930 (święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie w 1947 r.) i uchodził za jednego z najbardziej wpływowych Polaków w Watykanie. Przeżył pięć pontyfikatów. Był ostatnim spowiednikiem Jana Pawła II. Zmarł w ubiegłym roku w wieku 95 lat.

Dla nowicjusza jezuickiego, jakim był wówczas Turowski, nie mogło być lepszej rekomendacji. Perfekcyjna znajomość rosyjskiego sprawiła, że mimo młodego wieku szybko zaczął być dopuszczany do największych tajemnic dotyczących polityki wschodniej Watykanu.

O. Mruk, który w tym czasie był szefem Asystencji Słowiańskiej generała Jezuitów, powierzał Turowskiemu tłumaczenia najbardziej poufnych dokumentów. Ile z tajemnic Watykanu przekazało na Wschód źródło 9596, nie wiadomo. Jego raporty z tego czasu nie są dostępne w zasobie jawnym IPN.

## Rok 2010 – zrozumieć Polskę

Jeszcze w okresie kleryckim, nie zrywając kontaktu z Rzymem, Turowski zaczął pogłębiać wiedzę o Związku Radzieckim w wyspecjalizowanych ośrodkach jezuickich we Francji. Najpierw w Paryżu, potem w Meudon. W tym czasie nawiązał kontakty ze środowiskiem paryskich „Spotkań”.

### Żona zamiast sutanny

W 1986 r., tuż przed zakończeniem dziesięcioletniego okresu poprzedzającego przyjęcie święceń, Turowski zrezygnował z kariery zakonnej. Zrzucił sutannę i się ożenił. Ponieważ nie przyjął święceń, rezygnacja w kręgach kościelnych traktowana była z wyrozumiałością. W tym czasie Wydział III wywiadu PRL, zajmujący się Watykanem z pozycji rezydentury, pozyskał już nowego agenta u jezuitów. Otrzymał pseudonim Russo.

Turowski nadal utrzymywał świetne kontakty z ludźmi Kościoła. Właśnie z tego czasu pochodzą jego jedyne znane meldunki: donosy dotyczące środowiska „Spotkań”. Ich kopie ocalały, bo znalazły się w tzw. materiałach informacyjnych Departamentu I, gdzie gromadzono najważniejsze doniesienia od agentury z całego świata. Meldunki sygnowane jako 9596, a potem pseudonimem Orsom pozwalają ustalić jednoznacznie, że źródłem była osoba mająca świetne kontakty wśród jezuitów włoskich i francuskich, obracająca się w kręgu „Spotkań”.

### Kariera w dyplomacji

Z akt paszportowych Turowskiego przechowywanych w IPN wynika, że na przełomie lat 80. i 90. sporo podróżował do Związku Radzieckiego.

W 1993 r. rozpoczął pracę w MSZ. W departamencie Europa II (zajmującym się Europą Wschodnią) najpierw był doradcą, potem wicedyrektorem. W 1996 r. wyjechał do ambasady w Moskwie. Tam najpierw pełnił funkcję radcy, potem ministra pełnomocnego. W 2001 r. został ambasadorem na Kubie. – Był wysoko oceniany przez naszych rosyjskich partnerów, o czym wiem drogą nieoficjalną – mówił ówczesny szef MSZ Władysław Bartoszewski, rekomendując Turowskiego na stanowisko ambasadora na Kubie 8 marca 2001 r.

Po objęciu funkcji szefa MSZ przez Radosława Sikorskiego Turowski szybko staje się jedną z jego najbardziej zaufanych osób. Według naszych informacji na zasadniczy wpływ na proces zbliżenia

polsko-rosyjskiego. Jednym z ostatnich zadań Turowskiego był udział w przygotowaniach wizyt Donalda Tuska, a potem Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku. W ostatnim czasie zajmował się też projektem, który miał doprowadzić do powstania wspólnego dokumentu patriarchatu moskiewskiego oraz episkopatu Polski poświęconego polsko-rosyjskiemu pojednaniu.

Ze względu na jego rzymską przeszłość jego nazwisko zarówno w centrali MSZ, jaki i w Rzymie zaczyna być wymieniane jako tego, który ma zastąpić Hannę Suchocką w roli ambasadora przy Stolicy Apostolskiej. Uchodzi za najpoważniejszego, obok polskiego ambasadora w Paryżu Tomasza Orłowskiego, kandydata na to stanowisko. „*Rzeczpospolita*” z 18.12.2010 r.

### JAK GŁĘBOKO TO SIĘGA?

W kontekście sprawy Turowskiego oddajmy jeszcze raz głos Ściosowi, który w artykule „Kto rządzi Polską?” przypomina, że: „W każdym kraju, znajdującym się w geopolitycznej bliskości Rosji lub w obszarze jej zainteresowań, tego rodzaju fakty musiałyby prowadzić do wzmożonej czujności służb ochrony państwa oraz mieć wpływ na działania polityczne, podejmowane przez rząd na arenie międzynarodowej i w kontaktach dwustronnych z Rosją.

W każdym – z wyjątkiem III RP.

Polskie służby ochrony państwa, od kilku lat ani razu nie wskazywały na zagrożenia płynące ze strony służb i agentury rosyjskiej. Przeciwnie – zgodnie z przyjętą na wzór putinowskiej Rosji zasadą prowadzenia rygorystycznej polityki informacyjnej, wiodącej do ukrywania wszystkiego, co zdaniem ABW nie powinno trafiać do wiadomości społeczeństwa – nie sporządza się żadnych raportów zagrożeń ze strony obcych wywiadów, tak, jak gdyby to niebezpieczeństwo w ogóle nie dotyczyło obszaru III RP. Takie sygnały nie docierają również ze strony licznych instytucji rządowych, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Z polityką ABW w pełni koresponduje zachowanie rządu Donalda Tuska. (...) Jakie są zatem przyczyny, dla których rząd Donalda Tuska i podległe mu media insynuują Polakom, jakoby nie istniało ze strony Rosji żadne zagrożenie, a sprzeciwi wobec rosyjskiego śledztwa każą postrzegać, jako sprzeczny z polskim interesem? Z czego

wynika bezgraniczne zaufanie, jakim politycy tego rządu zaczęli obdarzać Władymira Putina, a służby III RP deklarują doskonałą współpracę z Rosją?

Odrzucam z góry wszelką argumentację ideologiczną i demagogiczną, forsowaną przez zabobonne środowiska GW i powielaną przez rzeszę pospolitych głupców. Według nich – „nie zadrażnianie” stosunków z Rosją i traktowanie tego państwa na zasadach szczególnych preferencji ma stanowić o istocie polskiej racji stanu. Ponieważ nie ma na to żadnego, racjonalnego dowodu (a przeciwnie – doświadczenie historyczne i rzetelna wiedza wskazują na szkodliwość takich postaw) nic nie usprawiedliwia podobnej retoryki. Brednie tego rodzaju, trzeba więc odrzucić.

Podobnie – nie można traktować poważnie głosów, które z tych samych, demagogicznych racji przeczą w ogóle działaniom agentury lub bagatelizują zagrożenia ze strony służb rosyjskich. Są powielane przez infantylnych osobników, nie posiadających elementarnej wiedzy o współczesnym świecie, pozbawionych wyobraźni i inteligencji. Jednakże, to stanowisko ma w wielu przypadkach głębsze uzasadnienie w koncepcji, która legła u podstaw III RP; gdy na mocy porozumienia funkcjonariuszy megasłużb sowieckich z prowadzoną przez nich agenturą, doprowadzono do obrad „okrągłego stołu” i dokonano tzw. transformacji ustrojowej. Jest zatem oczywiste, że negocjowanie działań obcych służb i agentury stanowi dla tych środowisk dogmat wynikający z instrukcji operacyjnych komunistycznej służby bezpieczeństwa i jest rodzajem kłamstwa w obronie własnej przeszłości. Aktywność w życiu publicznym III RP wielu tajnych współpracowników bezpieki i funkcjonariuszy tej służby, potwierdza tę ocenę.

Istnieją tylko dwa powody, jakimi można wytłumaczyć postawę obecnego rządu.

Pierwszy, to skrajna nieudolność służb ochrony państwa, które nie chcą lub nie potrafią zdefiniować i zapobiec rzeczywistym zagrożeniom, utajniają zatem informacje na ten temat, by nie być zmuszonymi do sprawnych działań. W tym samym obszarze można utrzymywać, że ludzie odpowiedzialni za politykę państwa są ignorantami i nieudacznikami, a w ocenie Rosji kierują się irracjonalnymi przesłankami, przyjmując słowa i gesty władz rosyjskich jako oznakę rzeczywi-

stych intencji. Taki rząd prowadziłyby politykę „na ślepo”, kierując się do- różnym interesem, względami wizerunkowymi lub na zasadzie ulegania presji politycznej innych państw. Bagatelizowanie zagrożeń i utrzymywanie polityki wobec Rosji na poziomie nakazu „pojednania” i „przyjaźni” byłoby więc przejawem słabości i politycznego dyletanctwa.

Ta wersja, niewątpliwie wiąza- łaby się z zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa - jak zawsze, gdy połączenie ignorancji z arogancją może doprowadzić do katastrofal- nych skutków.

Drugim i znacznie poważniej- szym powodem, byłoby celowe i świadomie wprowadzanie w błąd polskiego społeczeństwa, co do za- grożeń wynikających z penetracji służb i agentury rosyjskiej. Rząd Donalda Tuska i podległe mu służby planowo i umyślnie nie informowa- łyby Polaków o rzeczywistych za- miarach Rosji, utrzymując społe- czeństwo w przeświadczeniu, że ma do czynienia z państwem przyja- znym i pokojowo nastawionym. Powierzenie śledztwa służbom ro- syjskim nie byłoby wówczas aktem „zaufania”, a znakiem podległości, zaś nawoływanie do „pojednania” stanowiłoby w istocie akt kapitulacji i prowadziło do wepchnięcia Polski w strefę wpływów rosyjskich. Wówczas też, należałoby założyć istnienie silnej agentury, umiejsc- owionej wysoko w strukturach pań- stwa, której wpływ na bieg spraw byłby decydujący.

Ta wersja niesłaby dla Polski zagrożenie porównywalne jedynie z rokiem 1945, gdy rzekomo polski rząd, złożony faktycznie z agentów sowieckich doprowadził do stanu wieloletniej okupacji Polski przez państwo sowieckie i uzależnił nas od dyktatu obcego mocarstwa”.

### Z GÓRY NA DÓŁ

Tylko w czterech powiatach, w których wydajemy gazety, na listach wyborczych znalazło się aż 18 kandydatów, którzy złożyli oświadczenia, że współpracowali lub byli pracownikami służb specjalnych w PRL. Kilku zostało radnymi, a jeden nawet burmistrzem Czaplinka (pow. drawski). Większość z nich zajmuje dziś wysokie stanowiska w samorządzie, instytucjach państwowych lub prowadzi firmy. Ilu ich kandydowało w całym kraju? A o ilu nie wiemy? Czy to już nastał ten moment, że można „wracać”, bo nad Polską rozpозtarte opiekuńcze skrzydła Putina, pułkownika KGB? Czy wyborcy Platformy za- dają sobie czasami pytanie – dokąd nas wszystkich prowadzi Tuski i Komorowski? Mam nadzieję, że tak.

Kazimierz Rynkiewicz



## Styczniowe przedwiośnie w Złocięncu

## TAKA POGODA

(ZŁOCIENIEC). Poniedziałkowe popołudnie przed zmierzchem stawało się bezchmurne. Taki styczniowy dzień, o którym ktoś w radiu powiedział: - *Wcześniutkie przedwiośnie.* - Dobre sobie, akurat połowa stycznia z zapowiadanymi powrotami dużych mrozów.

Reporterski powrót z cmentarza, na którym już od styczniowych obrad rady mogą być inne ceny za usługi - by zrobić choć jedno zdjęcie do notatki z innymi cenami, przerwany na Starym Rynku. Strażacy ogniowi w dwa wozy zjechał pod Wolności 3, gdyż ktoś zaalarmował: - *Ulatnia się gaz.* - Wykrywaczem gazu sprawdzono - wyciek nie było. Organoleptycznie grupka gapiów potwierdziła dane z aparatury: - *Nigdzie gazem nie zalatuje. Ani ciut, ciut.* - Ktoś dodał: - *Patrzcie, tu nie ma nigdzie liczników, to i gazu nie ma. Czują zapachy obiadowe, ktoś gotuje na gazie z butli gazowej.* - I na tym akcja gazowa dobiegła końca.

## ZAMKOWA PŁACZE

Przed południem zdjęcie zawalonego dachu dawnej cegielni Zamkowa. To tuż przy Netto. Przy Polczyńskiej. Cegielnia i spora część placu przy niej jest własności parafii Świętej Jadwigi Królowej. Proboszcz parafii, Krzysztof Mazur, akurat na zjeździe dekanalnym w Drawsku Pomorskim. Zbieramy informacje od przypadkowych ludzi, ale na codzień związanych z parafią. Rozmawiamy w straży miejskiej, w straży pożarnej. Część dachu załamała się pod ciężarem śniegu. Jeden ze strażaków obecnych na miejscu zdarzenia grubość pokrywy śniegu ocenił na ponad pół metra. - *Dach cegielni od strony załamania nie był remontowany przez długie lata. Tu, gdzie remont kiedyś przeprowadzono, wytrzymał* - to głos kogoś codziennie związanego z parafią. Najważniejsze, nikomu nic się nie stało, bo stać się nie mogło. Do tego było daleko. Obiekt jest starannie pozamykany, zabezpieczony nie tylko przed przypadkowymi wejściami, ale nawet przed tymi intencjonalnymi. O tym, by komuś gruz runął na głowę, nie ma mowy. Teraz teren jest odgrodzony widocznymi ostrzeżeniami. Usłyszeliśmy: - *Nie jest wykluczone, iż może być wskazanie, by w ogóle całą cegielnię, a właściwie to ruiny po niej, rozebrać. Ale, to nie pewnego.* - Do niedawna na obiekcie wisiała informacja poddająca wszystko na sprzedaż. Teraz ta sama wiadomość rozwieszona na palikach tuż przy byłym domu parafial-

nym, gdyż do niedawna jeszcze Zamkowa była kościołem nowej w Złocięncu parafii świętej Jadwigi Królowej.

## KOŁOS NETTO ZWALIŁ SIĘ NA MALUTKISKLEPIK

Po drugiej stronie uliczki Polczyńskiej, na przeciwko Netto, i dalej - Zamkowej, nieczynny już



maleńki sklepik PSS-u. Gdy otwierano Netto pytaliśmy w sklepiku panią sklepową: - *Da pani radę tej wielgachnej konkurencji? Nie zamknie pani sklepiku?* - Słyszeliśmy: - *Jestem dobrej myśli. To sklepik przydrożny. Dla tych, którzy z drogi. Po coś do napicia się, po szybkie pieczywo, po wędlinę. A i prasę mam, w tym i Tygodnik.* - Niestety, kalkulacje okazały się nietrafne, chybione. Sklepik, pawilonik, już zamknięty. Spuścił rolety dokładnie z początkiem Nowego Roku.

Nie bójmy się ten Nowy Rok zobaczyć i tak: sklepik zamknięty. Co do Netto od dawna słychać: - *Netto przy Polczyńskiej to istotna konkurencja dla Lewiatana na osiedlu Czaplincekim. Skarżą się, że cienko tam przęda. Są rozmowy, że mogą zwinąć interes.* - W Netto pół kilograma wątróbki drobiowej za nieco ponad siedem złotych. Za tyle grosików w Stokrotce, i nie tylko w niej, cały kilogram.

## LOKALE DO WYNAJĘCIA

Pozostaliśmy przy handlu. Pyta pan z kredytów SKOK-u: - *A co to takiego, że w centrum miasta tyle lokali do wynajęcia?* - W promieniu kilkudziesięciu metrów od skrzyżowania czterech ulic tych lokali naliczyliśmy kilka. W tym sklep rybny na 5 Marca. Już zamknięty. Na naszym Pojezierzu mamy około czterystu jezior, przed kłusownikami chroni je tylko czterech strażników rybackich. W mieście dwa sklepy z

rybami, teraz już tylko jeden. Ten jeden na Starym Rynku. Słyszymy w nim: - *Tak, wiemy o tym. Nasza konkurencja zamknęła swoją działalność gospodarczą. Powodów nie znamy, ale się domyślamy. Zresztą, jak każdy.* -

Na samym skrzyżowaniu nie ma już w obszernym pawilonie handlu obuwiem. Lokal do wynajęcia - wyjątkowo atrakcyjny.

## SKLEPIKI, ALKOHOL - NIE TĘDY DROGA

Nie było w mieście nikogo, kto przed laty potrafiłby wstrzymać run



tamtęj kłęsce powinien już sposobić się do nowej. Tylko, co dalej? Nie wie nikt.

## MOŻNABY PRODUKOWAĆ, TYLKO ...

Tego samego dnia, w poniedziałek, informacja. - *W Polsce w wielu już miejscach rozpoczęto na dużą skalę hodowlę królików na eksport do Niemiec. Tam rynek do tej pory jest nienasycony. Przyjmują miliony ton. Placą do dziewięciu euro za kilogram mięsa. Polska wysyła tam siedemset tysięcy ton surowca. To o wiele mniej od zapotrzebowania niemieckich kontrahentów.* -

W swoim czasie w Złocięncu zabrakło liderów tu życia wszelkiego. W tym i gospodarczego, kulturalnego. Są i tacy nasi kapitaliści, którzy dzisiaj posiadają fabryki, bardzo nie chcieli być w Złocięncu właśnie, niestety - szeroko to uzasadniając. Trudno, z wiadomych powodów, te uzasadnienia tu przytaczać. Stało się: są złocienianie, właściciele fabryk, ale nie tu u nas. Tu akurat mamy dawną cegielnię Zamkową z dachem, który się zawrwał. Signum temporis.

## DZIURZYSKA NASZE POWSZEDNIE

Pan Alek U., z administracji ZGM-u prosi, by zająć się dziurami w jezdni na Czaplincekiej. Ulicę na całej jej długości lustrowaliśmy od soboty do poniedziałku. To droga krajowa. Kiedy piszemy o dziurach w jezdniach, słyszymy często, by o tym już nie pisać. Rozumiemy te prośby. Ale oto przy tej okazji mamy kolejne spostrzeżenie: woda z jezd-



ni w wielu miejscach na Czaplincej jest rozbryzgowana na chodniki, na przechodniów. Trzeba dobrze uważać, gdy chodzi się chodnikami tej ulicy. Nie tylko na rowerzystów, którzy z koszarnej jezdni zjeżdżają na chodniki. Przykład: samochody w salonie Fiata są wystawiane dobrych kilka metrów od jezdni, za chodnikiem oczywiście. Ale bryzgi wodnej bryi sięgają aż tu. Przykład chyba tak wymowny, że nie trzeba dalej pisać. Identycznie jest na Połczyńskiej. Tuż przy wiecznie trwającej budowie kina i salonów dla domu kultury.

Tuż przed zakończeniem tych reporterskich wypadów właśnie na Czaplincej zauważyliśmy ekipę drogowców pracujących nad łataniem dziur w jezdni. A jednak, dziury na krajówce są łatanie. Niestety, jest ich ogrom. Już we wtorek będzie można ocenić: na ile te poniedziałkowe prace się zdały?

I jeszcze jedno. Obecny rząd jeszcze kilka tygodni temu zawołał: - *Nie róbmy polityki, budujmy drogi.* - Po czym z budowy dróg się wycofał. Uprzednio mówił o „miłości w polityce”, przed Smoleńskiem, a jeszcze uprzednio, z braku pieniędzy w kraju utworzył tysiące zbędnych miejsc urzędniczej pracy. Teraz ma je likwidować, ale protestuje prezydent. Premier zaś służbowym samolotem poleciał na urlop, po czym z niego wrócił, po czym znów w miejsce urlopu zawrócił, aby zabrać stamtąd rodzinę. Wszystko samolotem za pani i pana pieniądze. To dlatego w Złocieniu brakuje, jak się nam skarżą, okraszki do ziemniaków w stołówce Opieki na Piaskowej. Komentatorzy twierdzą, że w normalnym kraju byłoby to niemożliwe. I na mówieniu wszystko się kończy, zaś Niemcy na królicze mięso z Polski mogą się nie doczekać.

W tych dniach też już poinformowano, że nawet jak zachodnie koncerty znajdują u nas w łupkach gaz, to i tak nie jest on już nasz. Już nie sprzedany, a oddany. Telewizyjny dziennikarz, który w programie WARTO ROZMAWIĄĆ o wszystkim poinformował, właśnie w tej telewizji traci pracę. Profesor Leszek Bałcerowicz o obecnie rządzących niedawno powiedział, że traktują wyborców jak stado baranów. A nawet jak ciemną masę. Zapytajmy: a jak mają traktować? Rosjanie przysyłając nam raport MAK-u w sprawie Drugiego Katynia postąpili identycznie. Tu zawsze była, jest i będzie, klientela, skora do każdego kupna, to znaczy - do każdej sprzedaży. Leje się bryja z chodnika na człowieka, a ten się cieszy, że wreszcie deszcz pada. Taka pogoda.

Tadeusz Nosel

## Turnau w Złocieniu

W minioną sobotę (15 stycznia) gościliśmy w Złocieniu wspaniałego krakowskiego muzyka Grzegorza Turnaua. Koncert noworoczny rozpoczął się o godzinie 19.00 w miejscu na tego typu utwory dość nietypowym, bowiem w kościele WNMP w Złocieniu. Na dwie godziny prezbiterium zamieniło się w profesjonalną scenę, z efektami świetlnymi i dymem.

Przed wielkim muzykiem na scenie zaprezentował się parafialny zespół Cantabo. Widać było w oczach wokalistek niesamowite przejęcie i wzruszenie, że dane im było wyjść jako suport przed Grzegorzem Turnauem. Spełniły te oczekiwania doskonale, rewelacyjnie śpiewając przygotowane przez siebie pastorałki.

Gdy na scenę wyszedł wyczekiwany Grzegorz Turnau, złocieniecki kościół wypełniony był po brzegi – w ławkach i między ławkami, na wszystkich trzech chórach, w nawach bocznych i głównej – wszędzie stali fani muzyka z Krakowa. Muzyka, który samym faktem przyjazdu do Złocienia zyskał uznanie mieszkańców. A przy tym, który domyślał się, co mieszkańcy teraz przeżywają. – Zdejście sobie sprawę, że nie jest państwem teraz łatwo, po tej tragedii pod Berlinem. Jednak proszę mi wierzyć, że czas ukoi ból. I że wciąż pozostaną państwu wspomnienia. – powiedział pan Grzegorz i jednocześnie zadedykował ten koncert ofiarom katastrofy pod Berlinem i ich rodzinom.

Fantastyczne wyczucie muzycz-



ne, a do tego bardzo trafnie dobrane słowa niejednokrotnie wywoływały wzruszenie na twarzach publiczności. Oprócz tych najbardziej znanych piosenek artysty, jak *Bracka 13*, czy *Naprawdę nie dzieje się nic*, usłyszeliśmy również te mniej znane, kameralne, ukryte gdzieś pod płaszczykiem odległego czasu utwory z czasów młodości artysty.

Zadedykowanie koncertu złocienieckim leśnikom nie było jedynym ukłonem artysty w stronę mieszkańców. Sporo radości wywołało spontaniczne szukanie przez artystę rymu do miasta „Złocieniec”, by na poczekaniu ułożyć kolejną zwrotkę do jednej z piosenek.

Grzegorz Turnau poruszał kolejne struny uczuć – publiczność przechodziła z nim od radości do refleksji nad życiem i przemijaniem. Jeden z utworów z najnowszej płyty Turnau również zadedykował tym, którzy zginęli pod Berlinem. „*My na ziemi przejazdem, więc sz-*

*nujemy dzień każdy [...] my międzygwiazdki, tylko przejezdni...*” – śpiewał artysta.

We wspaniałej atmosferze blisko dwie godziny spędzony z Turnauem minęły błyskawicznie. Duża w tym zasługa również Jacka Królika, gitarzysty, który z panem Grzegorzem rozumiał się bez słów i sprawiał, że oboje spontanicznie dobierali kolejne utwory.

Na zakończenie tradycyjnie już nastąpiły podziękowania. Przewodnicząca Rady Miasta Urszula Ptak podkreśliła, jak bardzo muzyk jest w Złocieniu „uwielbiony” i że „nie każdy tak ma”, burmistrz zaś wręczył panu Królikowi zającą Złocieniaszka.

Owacje na stojąco przynosiły kolejne utwory bisowe, a kameralna atmosfera koncertu sprawiała, że żal było się rozstawać. Można jedynie mieć nadzieję, że nie był to ostatni koncert muzyka w naszej okolicy.

M. Braniecka

## Smaki powiatu drawskiego

Starosta drawski ogłasza konkurs na „smaki powiatu drawskiego”. Celem konkursu jest stworzenie wielkiego albumu smaków powiatu, tj. skatalogowanie produktów, które na naszym terenie wytwarzane są od dziada pradziada bądź z wykorzystaniem lokalnych dobrodziejstw natury. Pomysł to oczywiście bardzo interesujący. Jak możemy przeczytać w ogłoszeniu – *Nasz region obfituje w szeroką gamę specjalów regionalnych. Są to produkty wyjątkowe o niepowtarzalnych smakach, przedstawiające bogactwo tradycji polskiej kuchni.*

Poprzez konkurs chcemy bliżej poznać i udokumentować specjal powiatu drawskiego wytwarzane od dziada pradziada tymi samymi metodami. Istotą konkursu „SMAKI POWIATU DRAWSKIEGO” jest wydobycie z domowych zaciszy

specjalów, które dotąd rozpieszczały kubki smakowe domowników.

Wszystko się oczywiście zgadza, pomysł godny pochwały. Jednak gdyby tak głębiej się nad zagadnieniem zastanowić, to ciężko u nas o produkty polskie wytwarzane na naszym regionie z dłuższą tradycją. Przypomnijmy – teren powiatu drawskiego do roku 1945 zamieszkiwany był przez ludność niemiecką. O kuchni polskiej na terenie powiatu mało kto wówczas słyszał. Po wojnie napłynęła tutaj ludność ze wschodu, zza Bugu, ale również z Centrali, czy Wielkopolski. Mieszkańcy ci przenieśli na nasz region kulturę, którą kultywowali przed wojną, na swoich terenach (choć niestety tylko w niewielkim stopniu, bo większość z nich wołała o dawnych czasach zapomnieć). Podobnie z potrawami, czy tradycją lu-

dową. Dlatego też możemy tu mówić o kuchni felsztyńskiej (kresowiaczy z okolic Felsztyna i Sambora), wileńskiej, białoruskiej, mazowieckiej, małopolskiej, natomiast na logikę rzecz biorąc żadna z tych potraw nie będzie typową potrawą regionalną powiatu drawskiego. Chyba, że spotkają się kresowiaczy z Felsztyna, z Grodna, z Wilna, wraz z przesiedleńcami z pozostałych regionów i wspólnie opracują przepis np. na pierogi – taki, który wykorzystuje się w każdym regionie, bądź według którego pierogi robi się wyłącznie w powiecie drawskim. Tylko jak to się ma do „specjalów wydobytanych z domowych zaciszy”?

Szczegółowe informacje wraz z regulaminem dostępne są na stronie starostwa powiatowego [www.powiatdrawski.pl](http://www.powiatdrawski.pl) oraz z siedzibie starostwa. BK

Sukces w finale

## Nasze uczennice w konkursie natowskim

Uczennice Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim, Michalina Mielniczyn i Klaudia Nadybał pod opieką Macieja Rydzewskiego reprezentowały województwo zachodniopomorskie w finale VIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Polska w NATO – BEZPIECZNA POLSKA, BEZPIECZNA EUROPA, BEZPIECZNY ŚWIAT”.

Organizatorem konkursu jest Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Stałym Przedstawicielstwem RP przy NATO oraz Pionem Dyplomacji Publicznej Kwatery Głównej NATO. Patronat honorowy nad finałem objął Prezydent RP.

Finał odbył się w sobotę 8 stycznia br., w siedzibie organizatora - Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie. Przewodniczącym Komisji Konkursowej był rektor Akademii Obrony Narodowej gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak.



W finale uczestniczyło 34 uczniów, po dwóch lub trzech z każdego województwa. Finał konkursu składał się z dwóch części. W pierwszej uczestnicy rozwiązywali test pisemny. W drugiej, ścisłym finale, 17 najlepszych odpowiadało ustnie na trzy pytania przed Komisją Konkursową. W gronie laureatów konkursu znalazła się Klaudia Nadybał, która zajęła drugie miejsce i oprócz nagrody głównej, wizyty studyjnej w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli oraz Naczelnym Dowództwie Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE), otrzymała wyróżnienie od Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego. Druga z naszych reprezentantek Michalina Mielniczyn znalazła się w ścisłym finale konkursu i zdobyła tytuł finalisty. (r)

**Nie tylko pięknie grają, ale i do uprawiania sportu zachęcają**

## Siatkarki Zajączka przy wigilijnym stole

(ZŁOCIENIEC). Jeszcze przed Świątami Bożego Narodzenia, dokładnie 22 grudnia, siatkarki z drużyny Zajączka Złocieniec w Pizzerii Piccolo całą sekcją spotkały się wigilijnie.

W depeszy do Tygodnika podkreślono szczególnie uroczysty przebieg siatkarskiej wigilii. Nie obyło się bez władz miasta, które przybyły – jak podkreślono – na zaproszenie samych sportowczyń (do tej pory tradycyjnie zwanych jeszcze - sportsmenkami). Owe władze, to Urszula Ptak, przewodnicząca rady miejskiej i Waldemar Włodarczyk burmistrz. Łamano się opłatkiem, wzajemnie sobie życzyły „najlepszości”, były pyszne potrawy wigilijne, śpiewano kolędy. Burmistrz osobiście obdarował

wszystkich przybyłych drobnymi upominkami.

Oprócz świątecznych akcentów, tradycyjnie już podczas tych spotkań, opiekun Zajaczyń Jan Banaszek wyróżnił najlepsze siatkarki w minionym roku.

Za najlepszą zawodniczkę zespołu roku 2010 została uznana najbardziej doświadczona i z najdłuższym stażem wespole, pełniąc rolę kapitana Ola Barsul. Z grupy młodszej została wyróżniona Klaudia Mazur. Ona w tym roku wedle obserwatorów poczyniła największe sportowe postępy. Obie panie otrzymały z okazji wyróżnień atrakcyjne pamiątki. Zebrani przy sportowym stole wigilijnym z tej okazji składali najlepszym siatkarkom Zajączka stosowne do okazji gratulacje. (r)

**Żadnych reform w Złocieniu, w gminie dziupli**

## Metropolia Czaplonek atrakcyjna dla piłkarzy ze Złocienia



(ZŁOCIENIEC). **Grzegorz Woroniecki jest piłkarzem Olimpiu Złocieniec, pomocnikiem. Bez wątplenia zasługującym na większą uwagę. Gdyby nie w swoim czasie kontuzja, kto wie, Grzegorz byłby dzisiaj rozgrywanym w Bałtyku Koszalin. A tak... tylko Olimp. Na razie?**

### PIŁKARZ STUDENT

Tygodnik podczas ostatniej rozmowy z piłkarzem usłyszał: - *Studiuję w Szczecinie w Instytucie Kultury Fizycznej na Uniwersytecie Szczecińskim. Łączę obowiązki studenta i złocienieckiego piłkarza. Nie jest to łatwe. Studia to przedsięwzięcie kosztowne, a do tego jeszcze obowiązki w Klubie. We wtorek po wieczornym treningu będę na temat swojej dalszej gry rozmawiał z trenerem Janem Kępą. Nie ukrywam, interesuje się mną Lech Czaplonek. -*

Wedle naszych informacji Lech z Czaplonek jest zainteresowany w pozyskaniu nie tylko zdolnego pomocnika, a do tego jeszcze i młodzieżowca. Grzegorz spełnia oba te warunki. Skądinąd wiemy, że w Lechu piłkarz za jeden mecz, szczególnie istotny, może zarobić nawet i czterysta złotych. A to przecież już nawet jakiś pieniążek. Dodajmy: premie za mecze to rzecz zwykła nie tylko w Drawie Drawsko Pomorskie, ale i jak słyhać w Czaplunku. A do tego Czaplonek wyprzedził już Złocieniec pod każdym możliwym względem, a w futbolu i tak zawsze był z przodu. Obecnie ze Złocienia do Czaplonek jeździ się już i do... pracy. Tak, tak, ze Złocienia do Czaplonek jeździ się do pracy i to do kilku zakładów. Tam umieją. A takie to w Złocieniu mamy władze od lat. Zresztą, gremialnie wybierane w głosowaniach. Grzegorz, nie pierwszy to gracz ze Złocienia, który w Czaplunku pograł sobie w czwartej lidze. Andrzej Bębas, Konrad Kielbasa, Paweł Czermanowicz, no i teraz Grzegorz Woroniecki. Dlaczego to zawodnicy z Lecha nie

ciągną do Złocienia, oto pytanie.

### KLUCZOWY W TALII

Grzegorz jest kluczowym graczem w talii trenera Jana Kępy, który też, co rusz stara się Złocieniec na zawsze opuścić. A teraz z takim zamiarem nosi się Grzegorz Woroniecki.

O wszystkim do końca poinformujemy niebawem. Jednak pozostaje pytanie – dlaczego ludzie uciekają ze Złocienia?

Pierwsza odpowiedź jest i taka: tu nigdy jeszcze, tak na dobrą sprawę, nie mieliśmy do czynienia ze zmianą władz. Od tych zasiedziałości wręcz już cuchnie. Ewentualne czynniki reformatorskie są tak wątpliwe, a do tego uzależnione od samorządowego badziewia, jakby przez Złocieniec przeszedł jakiś kataklizm. A przecież przeszły już dwa - komuna i Balcerowicz. No i teraz jeszcze ten trzeci – postkomuna, czy jak by tego „post” nie zwał.

Niezbędne są reformy życia szeroko pojętego kulturalnego, w tym i sportowego. Tylko, że nikt ich ani nie przeprowadzi, ani nie przeprowadza. Wszystko zastygło w bezruchu. I tak sobie trwa. Ewentualna strata Grzegorza, to nie tylko symbol tego, jakie straty gmina Złocieniec ponosi codziennie pod aktualnymi rządami, ale przecież przez kogoś wybranymi. I ciągle wybranymi. Co dalej? Okręgówka, piąta liga, okręgówka, piąta liga, okręgówka, piąta liga. A jeśli piłkarze chcą za wszelką cenę grać, i to dobrze, to w Złocieniu – a kogo to obchodzi. Obejrzy się Euro 2012 i się znów położy. Zalegnie się do mistrzostw świata z czarnoskórymi chłopkami z orzełkami na piersiach w polskiej drużynie. A Grzegorza się odda. W Złocieniu nie było nawet chętnych do przeprowadzenia tu meczu z Wielimem. Stchórzyliśmy, a punkty oddaliśmy walkowerem. Po co po tym wydarzeniu grać dalej? Nie lepiej pojechać do Czaplonek, do Drawskiego Pomorskiego? (N)

**Dziadek**

Czasem pomyśli o swojej wsi  
gdy sunie na grzbiecie komety.  
I już tutaj jest, w kołysce topoli  
brązowo-zielonych jak oczy koni.

Czasem idzie brzegiem jeziora, coraz większy, wiatr,  
przenosi wielki brzuch lasu, szeregi pagórków, żyły rzek,  
przecinany piskiem sokołów, z oddali -  
dostrzega światło, rolniczą mieścinę,  
rozmowę, za oknem rodzinę.

I tylko przez chwilę porusza firanką  
gdy zrywa się deszcz,  
zagląda zazdrośnie  
i znika.

**Przecucie**

Za miastem milczą jabłonie, w ogrodzie jesień,  
senna babcia Anna ma liście we włosach,  
głodny wiatr jest wszędzie: pamiętaj  
- mówi - tu, pomiędzy drzewami  
jest cisza.

Kiedy mnie nie będzie  
na cmentarz nie przychodź.

Tu siadaj.

Nic nie mów.

Nasłuchuj.

Dominiak Piotr Żybertowicz:

Rocznik 1983. Mieszka w Drawsku Pomorskim. Publikował m.in. w: „Toposie”, „Tyglu Kultury”, „Cegle”, „Akancie”, „Latarni Morskiej”, „Migotaniach, Przejasnieniach”. Jego wiersze znalazły się w antologii „POŁÓW. Poetyckie Debiuty 2010” - Wrocław, Biuro Literackie. Laureat nagród i wyróżnień wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich, w tym im. Wojciecha Bąka - Struna Orficka, im. Zbigniewa Dominiaka, im. Ks. Jana Twardowskiego oraz im. Kazimierza Ratonia. Tłumaczony na język angielski (Antologia Wydawnictwa Off\_Press - London).

**Praca dla Instalbudu ze Złocieńca****Informacja turystyczna  
powróci na Stary Rynek**

(ZŁOCIENIEC). Na Starym Rynku niegdyś istniała informacja turystyczna. Obecnie w OSiRze przy Połczyńskiej. Punkt ma znów wrócić na dawne miejsce. Dokładnie jedenastego stycznia przekazano pod ten cel plac budowy do realizacji zadania „Adaptacja pomieszczeń usługowo-mieszkalnych z przeznaczeniem na cele biurowe”. To pod adresem Stary Rynek 6. Prace będą zakończone do 30 kwietnia. Wartość robót to w złotych 95 tysięcy. Wykonawcą Zakład Usługowo-Handlowy INSTALBUD Jana Żabickiego ze Złocieńca. (r)

**Zasiedlanie nowych mieszkań****Klucze do mieszkań  
na Wielkopolskiej**

(ZŁOCIENIEC). Informowaliśmy już, że nowe mieszkania na Wielkopolskiej zostały przydzielone. Do tej pory nie poznaliśmy jeszcze listy szczęśliwców, którzy przeszli wszystkie etapy kwalifikacyjno-przydziałowe. Od siedemnastego do dwudziestego stycznia będzie się odbywać przekazywanie kluczy lokatorom. (r)

**Złocieniecki PKS będzie  
dowoził uczniów**

(ZŁOCIENIEC). Do złocienieckich szkół z terenu całej gminy są specjalnie organizowanymi transportami dowożeni uczniowie. Tak jest każdego roku. Koszt przedsięwzięcia w 2011 roku to 205 648 złotych. Najkorzystniejszą ofertę na to zadanie przedstawił PKS w Szczecinku, oczywiście jego placówka w Złocieniu. (r)

**Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIENIECU****PARAFIA MARYI WNIĘBOWZIĘTEJ**

(II NIEDZIELA ZWYKŁA, 16.01.2011 R.)

**Gościliśmy autora naszej parafialnej modlitwy**

Gościliśmy w parafii 16 stycznia księdza doktora Kazimierza Wojtowicza, dyrektora naszego wydawnictwa ALLELUJA. Autora naszej parafialnej modlitwy do Matki Bożej Opiekunki Rodzin. Podziękowaliśmy serdecznie za wygłoszone Słowo Boże i zaprosiliśmy na kiermasz książki katolickiej.

**Trwali oni...**

Rozpoczęliśmy w niedzielę 16 stycznia Tydzień Powszechniej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, pod hasłem: *Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz.2,42).*

**Podziękowania za Turnaua**

Dziękujemy wszystkim, którzy przyszedli z pomocą w organizacji koncertu noworocznego w wykonaniu Grzegorza Turnaua. Dziękujemy także za ofiary złożone z tej okazji na budowę ołtarza.

**Na stroje dla ministrantów**

W Uroczystość Trzech Króli ze sprzedaży kredy i kadzidła zebraliśmy na stroje liturgiczne 1940 złotych. Składamy serdeczne Bóg zapłać.

**Kancelaria parafialna**

W styczniu z racji kolędy kancelaria parafialna jest czynna tylko przed południem we wtorki i czwartki.

**Odszedł do wieczności**

W ostatnim czasie odszedł do wieczności: + **Jarosław Lipiński**. Żył 79 lat. Wieczny odpoczynek...

**Spotkanie Czwartkowe**

Zapraszamy na Spotkanie Czwartkowe na godzi-

nę 18.30. Tematem: Kapitan martwej armii – kilka słów o Pawle Jasienicy. Spotkanie poprowadzi pan Piotr Bąkowski.

**Po raz siedemnasty – Ognisko Artystyczne**

Nauczyciele i uczniowie Ogniska Artystycznego w Złocieniu mają zaszczyt zaprosić na coroczny siedemnasty już koncert kolęd i pastorałek pod tytułem **KOLEĐOWAĆ MAŁEMU**. Koncert odbędzie się w naszym kościele 23 stycznia, niedziela, od godziny 19.00, po wieczornej Mszy świętej. W koncercie oprócz uczniów Ogniska wezmą udział zaproszeni goście. Tym razem będzie to Chór Nauczycielski ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Złocieniu Budowie pod dyrekcją pani Doroty Gadziny.

**WIZYTA DUSZPASTERKA (plan 17-22 stycznia)**

Trwa wizyta duszpasterska, kolęda. Kapłani przychodzą do naszych domów i mieszkań z Bożym Błogosławieństwem. Kolędę w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek rozpoczynamy o godzinie 16.00. W sobotę o 15.00. W tym tygodniu udamy się do parafian:

Poniedziałek, 17.01 – ulice: S. Żeromskiego, Cienista, 11 Listopada.

Wtorek, 18.01 – ulice: Świerkowa, Lipowa, Na Skarpie, Sosnowa, Modrzewiowa, Rzemieślnicza, Ogród Pałacowy, Ogrodowa, Zielona, Mała, Okulickiego, Łąkowa, Śląska.

Środa, 19.01 – ulice: Cieszyńska, Parkowa, Kolejowa, Cegielniana.

Czwartek, 20.01 – ulice: Zaulek, E. Orzeszkowej, Nowa, Plac 3 Maja, I Dywizji Wojska Polskiego, Dworcowa.

Piątek, 21.01 – ulice: A. Mickiewicza (2,4,6,8,10,12,14,16,18,22).

Sobota, 22.01 – ulice: Adama Mickiewicza 20, Stefana Okrzei – cała.

**PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI  
KRÓLOWEJ**

W tym tygodniu przypada...

W poniedziałek, 17 stycznia, wspomnienie świętego Antoniego. W środę, 19 stycznia, wspomnienie świętego Józefa Pelczara. W piątek, 21 stycznia, wspomnienie świętej Agnieszki. Tego dnia szczególnie pamiętajmy o naszych Babciach, a w sobotę 22 stycznia o naszych Dziadkach.

**Wizyta duszpasterska, kolęda**

Od poniedziałku do piątku kolęda rozpoczyna się o godzinie 15.30. Dzień wcześniej ministranci przypomną poszczególnym rodzinom o wizycie duszpasterskiej.

**PLAN KOLEĐY**

Poniedziałek, 17.01 – ulice: Wyzwolenia 3, Zwycięstwa 3A

Wtorek, 18.01 – ulice: Zwycięstwa 1, Jan Pawła II, Kresowiaków, Bohaterów Monte Cassino, I Dywizji Wojska Polskiego, Połczyńska, Cieszyńska.

Środa, 19.01 – ulice: A. Mickiewicza, Gliniasta, Dworcowa, 15 – go Sierpnia.

Czwartek, 20.01 – ZWP 6 (numery mieszkań 1-45, 90-46)

Piątek, 21.01 – Zwycięstwa 3, Raclawicka 5.

Sobota, 22.01 – Bobrowo (od godziny 9.00).

**Odszedł do wieczności...**

W minionym tygodniu odszedł do wieczności: + **Jerzy Kameduła**. Wieczny odpoczynek...

# Już dawno nie byłeś w kinie? Teraz masz okazję, bo przyjeżdża

## Konkurs dla naszych czytelników - do wygrania w pakiecie: film na dvd, czapka, smycz

Już w najbliższą niedzielę, 23 stycznia, można wybrać się na trzy seanse filmowe, które organizuje Kino Objazdowe Orange. Filmy będzie można obejrzeć w sali Ośrodka Kultury w Drawsku Pomorskim przy ul. Piłsudskiego 12. Jeżeli ktoś nie zdąży w niedzielę, kolejna porcja filmów w poniedziałek, 24 stycznia.

Wraz z upadkiem wielu kin w małych miejscowościach firmy Orange i Outdoor Cinema postanowiły ruszyć z kinem w Polskę. Kino Orange – bo tak nazywa się wspólny projekt, daje mieszkańcom mniejszych miejscowości możliwość obejrzenia najnowszych premier i hitów filmowych w ich miejscu zamieszkania.

Seanse odbywają się na profesjonalnym sprzęcie projekcyjnym, w najwyższej jakości obrazu i dźwięku.

Cena biletu w Kinie Orange wynosi 11 zł na projekcje premierowe oraz 5 zł na pozostałe hity filmowe. Szkołom i grupom zorganizowanym Kino Orange oferuje specjalne zniżki.

**My zaś mamy dla naszych czytelników nagrody w konkursie filmowym.** Spośród odpowiedzi rozlosujemy 5 zestawów składających się z filmu na dvd, czapki i smyczy.

Wystarczy przesłać odpowiedź

na poniższe 2 pytania na adres redakcji: Tygodnik Pojezierza Drawskiego, 78-520 Złocieniec, ul. Boh. Warszawy 19/7.

**1. Wymień dwóch głównych aktorów grających w komedii polskiej „Święty interes”.**

**2. Kto jest reżyserem filmu „Incepcja” i kto zagrał w nim główną rolę?**

Do wygrania filmy: „Zbyt wiele”, „Miłość. Nie przeszkadzać”, „Rozwód po włosku”, „Przyjaciele z Queens” i „Tylko taniec” oraz czapki i smycze.

**Filmy wyświetlane w Ośrodku Kultury w Drawsku Pom.**

**23 stycznia (niedziela)**

godz. 12.00  
PSY I KOTY: ODWET KITTY  
godz. 16.00  
MR. NOBODY  
godz. 18.30  
MACZETA

**24 stycznia (poniedziałek)**

godz. 10.00  
PSY I KOTY: ODWET KITTY  
godz. 16.00  
INCEPCJA  
godz. 18.30  
ŚWIĘTY INTERES

# „Salvador Dali” w Wenecji



(Złocieniec) Tytuł to dość przewrotny, jednak było - nie było, wszystko się zgadza. Już 22 stycznia, tj. w najbliższą sobotę, w pizzerii-pierogarni „Wenecja” w Złocieniu odbędzie się kolejne spotka-

nie z cyklu Jam Session. Gwoździem programu sobotniego spotkania będzie koncert grupy „Salvador Dali” w składzie Volodymyr Derkach i Valerii Burianenko. Start o godzinie 19.00. Wstęp – wolny. MB

# SZKOLNA LIGA HISTORYCZNA

Podobnie jak w ubiegłych latach drużyny z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim, pod opieką Macieja Rydzewskiego, biorą udział w Ogólnopolskim Konkursie „Szkolna Liga Historyczna”, organizowanym przez magazyn historyczny „Mówią Wieki”.

Konkurs polega na wykonaniu sześciu zadań ukazujących się co miesiąc w kolejnych numerach magazynu „Mówią Wieki”. Po każdej rundzie wyłaniani są zwycięzcy poszczególnych zadań, a na koniec rywalizacji – laureaci konkursu, czyli trzy najlepsze drużyny, które zdołają łącznie najwięcej punktów.

Wśród kilkudziesięciu zespołów z całej Polski drużyny z ZSP w Kali-

szu Pom. zajmują czołowe miejsca. W pierwszej rundzie pierwsze miejsce zajęła drużyna z klasy Id w składzie: Ewa Kołodziej, Anna Pacholczyk, Karolina Wybrańska, a trzecie miejsce drużyna z klasy Ila w składzie: Anna Gaik, Michalina Mielniczyn, Klaudia Nadybał.

W drugiej rundzie oba zespoły uzyskały drugi wynik. W łącznej klasyfikacji po dwóch rundach drugie miejsce zajmuje drużyna z klasy Id, a czwarte z klasy Ila. Szesnaste miejsce, ale ze stratą tylko 6 punktów do prowadzącego zespołu, zajmuje trzecia drużyna z ZSP w Kaliszu Pom., z klasy Ia, w składzie: Małgorzata Brodzik, Jagoda Gładysz, Paulina Kubiak. (0)

## Zapraszamy do redakcji w Złocieniu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocieniu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

### Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. 514 794 463  
- wtorek, środa 12.00 - 16.00  
Tadeusz Nosel  
- czwartek 13.00 - 16.00

**Tel. do redakcji: 500-075-383**

**USŁUGI POGRZEBOWE**  
*„Hades”*

**Stefan Korczyk**  
usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

**Pogotowie pogrzebowe całodobowe**  
**Tel. kom. 602 47 92 96**  
**tel. 94 363 58 95**  
**78-500 Drawsko Pom.,**  
**Ul. Piłsudskiego 21**  
CENTRUM HANDLOWE „DRAWA”